Nr. 62. We Lwowie — Czwartek dnia 16. Marca 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu dla prowincyi o 8. wieczorem

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 3 do 7 wieczorem

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadarowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują: w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Nasze kupiectwo.

Lwów d. 15. marca.

Pomiędzy kupiectwem lwowskiem wywiązała się obecnie bardzo ciekawa walka na tle pytania, czy kupcem może być pierwszy lepszy, kto poczuje do tego zawodu ochotę, a ma „spryt i szczęście“, albo też, czy i dla kupca potrzebne jest zawodowe wykształcenie, teoretyczne i praktyczne?

Początek tej walki zasadniczej znany jest naszym czytelnikom, których podobne sprawy zajmują, z opisów zajść na posiedzeniach lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej z 15 i 20 lutego b. r. Mianowicie toczyła się na tych dwóch posiedzeniach rozprawa nad nadesłanym z namiestnictwa kwestyonaryuszem, dotyczącym różnych wniosków co do zmiany ustawy przemysłowej. Izba miała wyrazić opinię swoję na przedłożone jej pytania. Pomiędzy innemi jedno z tych pytań zmierzało do wyjaśnienia kwestyi, czy należy wymagać od kupców zawodowych wykazania się świadectwem uzdolnienia, czy nie? Jak wiadomo, referent tego przedmiotu, księgarz p. Gubrynowicz dowodził, iż do zawodu kupieckiego powinno być wymagane świadectwo uzdolnienia, lecz po nader ożywionej rozprawie, która z sali posiedzeń gremium Izby handlowej przeniosła się także do dzienników, wniosek p. Gubrynowicza upadł. Izba 11 głosami przeciwko pięciu oświadczyła się za tem, ażeby od kupców żadnej nie wymagać kwalifikacyi.

Podnosimy dziś ten przedmiot z dwóch powodów. Najpierw dlatego, aby zaznaczyć, iż niefortunne wotum lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej nie rozstrzyga o zamierzonych zmianach ustawy przemysłowej, gdyż jest ona na szczęście tylko jednym z bardzo licznych czynników, uprawnionych do wypowiedzenia zdania w podobnych sprawach, a powtóre z tego powodu, iż w dyskusyi nad pytaniem, o którem tu mowa, starł się nie sam tylko pan Władysław Gubrynowicz z panem Maurycym Jonaszem, ale stanęły w tej sprawie przeciwko sobie dwa światy odrębne, zasadniczo z sobą niezgodne, które we wszystkich naszych stosunkach ekonomicznych codziennie i na każdym kroku prowadzą z sobą cichą, ale nieprzebłaganą walkę o byt...

Przeciwko wnioskowi, wyrażającemu zdanie, iż od kupców powinno się wymagać kwalifikacyi zawodowej, stanęli mianowicie jak jeden mąż wszyscy żydzi zasiadający w gronie członków Izby handlowo przemysłowej, jak niemniej także niektórzy chrześcijanie, zawiśli od żydów.

I czemuż żydzi przeciwni są świadectwom kwalifikacyi do zawodu kupieckiego?

Mają oni ku temu różnorodne i ważne przyczyny.

Są oni mianowicie narodem kupców i handlarzy. Cała ich organizacya społeczna i religijna obliczoną jest na to, ażeby opanowywać powoli, krok za krokiem i systematycznie handel wszelaki. Doprowadzili też tę politykę do doskonałości niedoścignionej. A rosnąc w potęgę materyalną, której znaczenie jeszcze bardziej podnosi ich międzynarodowa solidarność, opanowują coraz szersze tereny: zmieniają w towar niejedno, co w zwyczajnem pojęciu ludzi ucywilizowanych i według kodeksów wszystkich państw, w których panuje prawo, towarem nie jest — i dla siebie zdobywają wyłączny przywilej handlowania temi przedmiotami. I tak wywalczyli sobie monopol handlu sumieniami sprzedajnych dygnitarzy i posłów, i wspaniałych przykładów rozwiniętego przy tem sprytu i genialnej „śmiałości“ *sui generis* dostarczyły w najnowszych czasach procesy sądowe Ahlwardta w Berlinie i proces panamski w Paryżu; oni zorganizowali całą kulę ziemską obejmującą handel dziewczętami dla wschodnich haremów i zamorskich lupanaryów; oni utworzyli za pośrednictwem dziennikarstwa olbrzymi handel wiadomościami i opiniami w sprawach polityki, spraw społecznych, ruchu ekonomicznego a nawet nauki i etyki, na usługi swoich handlarskich interesów; oni wreszcie w połączonych z sobą giełdach całego świata ześrodkowują obroty pieniężne i handlowe wszystkich narodów, wyzyskując je z niezrównaną zręcznością dla swoich celów według nauki Mojżesza: „A Pan, Bóg twój, da tobie miasta wielkie i dobre któryeś nie budował, przytem domy, pełne dóbr wszelakich, których nie naprzątał, i studnie wykopane, któryeś nie kopał, winnice i oliwnice, któryeś nie sadził — a będziesz jadł i napijesz się“. (Mojż. księga V. wiersz 10 i 11).

Na cóż więc żydom mają być przydatne świadectwa uzdolnienia na kupców? Wszakże oni wszyscy są handlarzami z urodzenia, z tradycyi prastarej, starszej od wszystkich narodów, w pośród których żyją!

Świadectwa uzdolnienia u kupców mogą przydać się tylko *gojom*. A gdy *goje* zaczną się uczyć handlu, to i żydowskie „szczęście“ w kupieckich interesach może natrafić na niepożądane trudności... Czyż nie lepiej z tem żydom, gdy jest tak jak dotychczas u nas dzieje się, iż kupiec chrześcijanin, znający się na interesie, przedsiębiorczy, obrotny, niezawisły stanowi bardzo a bardzo rzadki wyjątek w kraju całym? Na cóż żydom wielu takich współkonkurentów? Przecież to dla nich pod każdym względem dogodniej mieć do czynienia z kupcami chrześcijańskimi, którzy umieją sklepy urządzać elegancko, żyją wystawnie i bez rachunku, a bez rachunku rozsądnego kalkulują także ceny swoich towarów, i tem odstręczają od siebie publiczność. Wola także żydzi mieć do walczenia z zastępem wolontaryuszów kupiectwa — poczciwych, pracowitych i jako tako ruchliwych, ale nie znających najpierwszych nawet elementów prowadzenia handlu.

Jednem słowem: nasza nieporadność w interesach pieniężnych i handlowych, brak fachowego wykształcenia i rutyny u kupców naszych, to jeden z głównych warunków przewagi kupiectwa żydowskiego.

Przy rozprawie Izby handlowej we Lwowie odsłoniła się ta okoliczność w sposób istotnie uderzający. Żydzi od razu zrozumieli i ocenili jaką ma dla nich ta sprawa doniosłość nadzwyczajną — i bronili tż swojego interesu gorąco i solidarnie, jak tylko oni umieją być solidarnymi.

Z naszych znalazła się tylko szczupła garstka, zdeterminowana do obrony zasady fachowej wiedzy i rzetelności w handlu. Zostali przegłosowani w Izbie. Ale kraj powinien ich poprzeć, i uczciwej sprawie, przez nich bronionej, zapewnić zwycięstwo!

KORESPONDENCYE.

Wiedeń d. 15. marca.

(Ruch budowlany. — Plany na przyszłość. — Projekty zaopatrzenia Wiednia w wodę — Kłótnie w magistracie. — Odrzucenie wszystkich propozycyj. — Fabrykacya repetyerek rumuńskich.)

Po przyjęciu w Radzie państwa ustawy o uwolnieniach budowli od podatku, spodziewają się w Wiedniu wielkiego ruchu budowlanego. Już w ostatnich czterech miesiącach zgłosiło się 112 przedsiębiorców i właścicieli realności w magistracie o koncesye na nowe budowy i przebudowania. Wielka część tych planów prywatnych doczeka się niebawem zrealizowania. Inaczej jednak rzecz ma się z budowami publicznemi i z wielkiemi inwestycyami, o których tyle mówiono w czasach ostatnich. Może wreszcie w kwietniu rozpoczną się roboty nad kanalizacyą nową Wiednia, potrzebną przed założeniem portu zimowego w kanale Dunaju. Ale o innych wielkich przedsiębiorstwach, których plany rok rocznie rodzą się w miesiącach zimowych, nic nie słychać, kiedy czas wiosenny i możliwość ich wykonania się zbliża.

Słyszeliśmy o stworzeniu wielkiego placu wolnego obok kościoła Karola, jednej z najpiękniejszych budowli w Wiedniu, nie mogącej dziś wskutek otaczających ją domów wywierać odpowiedniego wrażenia, miano stworzyć nowy zwierzyniec w Praterze i małą Wenecyę z imitacyą kanału Rialto, teatrzykiem letnim, długiemi alejami, z kawiarnią, restauracyą, kioskami. Z tego wszystkiego na razie przyjdzie tylko zapewne zwierzyniec do skutku, w którym za bardzo małym wstępem widzieć można będzie zwierzęta i rośliny różnych stref, a po cenie przyjętej w Praterze pić piwo Drehers. Ma się rozumieć, że Dreher jest głównym akcyonaryuszem spółki tego przedsiębiorstwa. Do jego spełnienia daleko jeszcze, bo kompletne urządzenie zwierzyńca gotowem być ma aż za lat 18—20. O rozrzuceniu koszar, a zwłaszcza kasarni Franciszka Józefa, szpecącej ring od Stadtparku aż po kanał Dunaju, nic bliższego jeszcze nie wiadomo. Magistrat nie może się zdecydować na pożyczkę na zakupno gruntów, a przedsiębiorców prywatnych, chcących włożyć miliony w wybudowanie nowych ulic, dotychczas nie ma. Nagrodzono kilka planów nadesłanych magistratowi i przedstawiających przyszłą linię ringu na tej stronie, ale na tych teoretycznych obrazach przyszłości na razie wyczerpuje się tęsknota i dążność autonomicznej władzy wiedeńskiej.

I jakże starać się ona ma o upiększenie Wiednia, jeśli w kwestyi tak piekącej, jak zaopatrzenie w wodę miasta, zastępcy zasiadający w radzie gminnej wiodą od lat bezpłodne spory, namyślają się, wyznaczają ankiety, wybierają komisye, uchwały ankiet poprawiają a postanowienia komisyi obalają, aby potem jeszcze raz rzecz całą rozpocząć na nowo. Wiedeń potrzebuje dziś 20—30.000 metrów sześciennych wody więcej, niż mu jej dostarcza wodociąg z gór. Wody tej jedni chcą szukać w źródłach górskich, inni w potokach górskich, znowu inni potrzebę tę pokryć usiłują zaprowadzeniem wodociągu dunajowego, któryby zaoszczędził wiele wody źródlanej używanej dziś na potrzeby przemysłowe, do mycia, prania itd. O projekt tego wodociągu dunajowego, za którym wstawiał się gorąco sam burmistrz, gorące toczyły się boje. Zasięgano zdania lekarzy, czy woda Dunaju nie jest szkodliwą, spierano się o te zdania, wypełniano tygodniami całemi posiedzenia kłótniami w kwestyi, której prawdę mogą tylko osądzić fachowcy, słowem prowadzono rzecz aż do znużenia. Teraz Wiedeń wie tylko tyle, że nie zgadzono się na wodociąg Dunaju i nie zgodzono na źródła w dolinach, z którychby wodę pompować należało do wodociągów. Na co się jednak zgodzą wreszcie, nie wiadomo — a tymczasem w niektórych odleglejszych dzielnicach Wiednia dotkliwy brak wody zuć się daje, gdyż woda studzienna nietylko niesmaczna jest na wielu miejscach, ale i hygienicznym nie odpowiada warunkom.

Ten brak inicyatywy w rzeczach wagi pierwszorzędnej schedzi i na mieszkańców, na przemysł ich, handel i wytwórczość. Dlatego to każdy nowy krok w przemyśle fabrycznym, każdą nową zdobycz targu zagranicznego przyzwyczajono się w Wiedniu uważać za zdarzenie. Najnowszem takiem zdarzeniem, ale w rzeczy samej godnem uwagi, jest zamówienie we fabryce górnoaustryackiej broni, 111.000 repetyerek systemu Mannlichera, a kalibru 6·5 milimetrów dla Rumunii. Znaczenie tego obstalunku broni jest w podwójnym względzie ważne i z ekonomicznego i z politycznego punktu widzenia. — Ekonomiczna wartość zamówienia broni więcej wprawdzie obchodzi akcyonaryuszów fabryki niż ogół, ale jako dowód ufności dla zakładu, który wyrabiał i i wyrabia broń austryacką także musi wejść w rachubę. Polityczna natomiast strona faktu, że Rumunia w Austryi zaopatruje się w broń żadnej chyba nie ulegnie wątpliwości. Trudno przypuścić, aby królestwo szukało środków uzbrojenia w państwie, z którem nie jest w najlepszej zgodzie politycznej i z którem nie ma wspólności interesów. Wprawdzie zdarzały się wypadki, że prywatni przemysłowcy sprzedawali w Anglii broń Rosyi, mimo naprężonych politycznie stosunków obu państw, ale Rosya jest państwem wielkiem, które każdego czasu mogło za Oceanem jeśli nie w Europie dostać amunicyi i karabinów, a za pieniądze drogie sprowadzić inżynierów angielskich, amerykańskich, francuskich i niemieckich i we własnych fabrykach czemprędzej wyrabiać, czego potrzebowało. Rosya nie graniczy też z Anglii — i wojna między temi państwami nigdy nie jest bliską — bez pośrednictwa i współudziału państwa trzeciego.

Inaczej rzecz się ma z Rumunią, która graniczy z Austro-Węgrami i która z pewnością nie zamawiałaby broni w państwie granicznem, gdyby mu całkiem nie ufała. Zaopatrzenie Rumunii w broń (znacznie w latach ostatnich ulepszoną) z fabryki austryackiej, wywrze też nie małe wrażenie w Rosyi, gdzie spodziewają się zawsze jeszcze niektórzy politycy, że królestwo naddunajskie w razie wojny stanie po raz wtóry jak w roku 1877 na usługi cara.

Bm.

Bezmierna przesada.

Lwów d. 15. marca.

Ile razy w sejmie pruskiem podniesie który z posłów polskich sprawę znęcania się w szkołach nad dziećmi polskiemi — tyle razy odpowiadają mu, że przytoczone twierdzenia są bezmierną przesadą. Na onegdajszem posiedzeniu sejmu pruskiego prezes Koła polskiego p. Leon Czarliński wypowiedział w tej sprawie słów kilka, udowadniając, że skargi podnoszone przez posłów polskich są uzasadnione.

„W ojczystej mej prowincyi, w Prusiech Zachodnich, — rzekł on — zapadł przed kilku dniami w pewnej sprawie wyrok sądowy, który mnie zwalnia od zachowania wszelkich względów, iżbym sprawy tej poruszyć nie miał. Poruszam ją obecnie tutaj już to dlatego, iżby nie tylko w kraju nabrano przekonania, iż słuszne nasze skargi tu wytaczamy, ale i dlatego, iżby i władze oraz urzędnicy doszli do tego przekonania, że nie myślimy znosić żadnych zatuszowań. Ale i pan minister nie będzie niezadowolony, że się przez publiczną rozprawę tu w reprezentacyi sejmowej zapobiega na przyszłość temu, iżby rozporządzeń jego nie wykonywano niedostatecznie, i aby go samego nie zwodzono.

Przy końcu poprzedniej sesyi nadeszło na ręce moje zażalenie, że rektor Spohn z Lubawy niejednokrotnie dzieci w szkole nazwał „psami polskiemi“ i że je batem oćwiczał. Za zgodą mego stronnictwa poszedłem w tej sprawie do pana ministra, prosząc go, aby dalsze kroki zarządził, nie spodziewając się, że krok ten pociągnie za sobą proces przeciwko mojej osobie. Z góry zapowiadam, że nie myślę z tego robić panu ministrowi zarzutu, albowiem gdyby się to nie było stało, byłaby może prawda wcale na jaw nie wyszła. Po kilku miesiącach otrzymałem od pana ministra odpowiedź, którą za zezwoleniem pana marszałka pozwolę sobie tu odczytać.

„Wielmożnemu Panu odpowiadam na podanie z dnia 20. czerwca r. b., że sprawę tę poleciłem zbadać jak najdokładniej. Śledztwo wykazało, że rektor szkoły lubawskiej jest nauczycielem sumiennym i rozważnym, któremu prostactwa, o jakiem *Gazeta Toruńska* pisze, przypisywać nie można. Mianowicie skonstatowano, że wspomniany rektor nie użył o dzieciach wyrazów „psy polskie“. Prawdą jest natomiast, że wspomniany rektor przyniósł ze sobą do szkoły mały bat, nie mający atoli żadnego podobieństwa z knutem, i że batem tym kary wymierzał. Kary te były atoli lekkie i trzymane były w granicach przysługującego nauczycielowi prawa. Pomimo to poleciłem królewskiej rejencyi, aby wspomnianemu rektorowi nakazała powstrzymywać się wobec dzieci od wszelkich nieodpowiednich wyrazów i unikać używania niezwykłych środków karnych.“

Dodaję jeszcze, że zanim się udałem do pana ministra, wiadomość moją opierałem nietylko na samych doniesieniach gazet. Na dowód tego mam tu także list, który panowie przejrzeć możecie. Muszę przyznać, że z odpowiedzi pana ministra nie byłem zadowolony, sądziłem atoli, że na tem sprawa się zakończyła. Ale gdzie tam! Krótko po tem otrzymałem od pana rektora Spohna zawezwanie, abym mu podał te osoby, od których miałem wiadomości. Rozumie się samo przez się, że dałem panu temu odpowiedź odmowną. Wystąpił on zatem przeciwko mnie ze skargą prywatną o obrazę, a gdy się odpowiedzią moją na skargę jego czuł niezadowolonym, w której to odpowiedzi wykazywałem mu, że wcale nie miałem zamiaru go obrazić, że jedynie wypełniłem obowiązek mój poselski i to w sposób nader delikatny, wystąpiłem z dowodem prawdy i zażądałem sądowego przesłuchania świadków, co też nastąpiło. Po wyjaśnieniu świadkom znaczenia przysięgi, odpowiedzieli co następuje:

Pierwszy świadek Szczepański zwolniony ze szkoły na Wielkanoc roku zeszłego oświadcza: Nazywam się — jak wspomniano powyżej — liczę lat 14, wyznaję religię katolicką, z oskarżonym nie jestem spokrewniony ani spowinowacony. Oskarżyciel prywatny obdarzał w latach 1891 i 1892 po kilkakroć uczniów polskich wyzwiskami takiemi: „psy, bestye, *Polaken*“ i jeszcze innemi epitetami.

Mości Panowie, nie chcę Was więcej trudzić odczytywaniem zeznań innych świadków, — stoją one tutaj do Waszej dyspozycyi. Na terminie w dniu 28. lutego roku b. nastąpiło moje uniewinnienie.

Otóż, Mości Panowie, czułem się zniewolonym wypowiedzieć to tutaj i z tego powodu, aby wywodom i słowom naszym nadać większą wiarogodność tak tu w Izbie, jak i w miejscach centralnych, aby się obronić przeciwko zarzutom „bezmiernej przesady“, na które nie zawsze można w tropy odpowiedzieć, zwłaszcza gdy doprowadzono do zamknięcia dyskusyi.“

Na to przemówienie p. Czarlińskiego, odpowiedział komisarz rządowy tylko tyle, że „o procesie samym nic chwilowo powiedzieć nie może. Sprawa jeszcze nie jest prawomocnie zadecydowaną, a to powinno było, zdaniem jego, powstrzymać od podawania o niej dziś w ogóle wiadomości. Pan minister poweźmie decyzyą, skoro mu akta sądowe przesłane zostaną, skoro sprawa w ogóle prawomocnie zadecydowaną zostanie.“

Drugi proces panamski.

(Telegrafowane.)

Paryż 15. marca.

Dzisiejsza rozprawa zakończyła ostatecznie przesłuchiwanie świadków.

Na początku posiedzenia zastrzegł się przedewszystkiem obrońca Barboux przeciw wyrażeniu się posła Pourquery w Izbie, jakoby zeznania swe składała pani Cottu wedle wskazówek obrońców.

Okazało się dalej, że ponowne wezwanie ministra Yves Guyota nie odniosło skutku lepszego, niż poprzednie. W odpowiedzi bowiem na nie przesłał znów list oświadczający, że stanowczo nie stawi się w sądzie.

Musiano więc przystąpić do przesłuchania b. ministra Constansa. Ponieważ świadectwo jego potrzebne było głównie w sprawie głośnej listy skompromitowanych, którą miał sam wręczyć prezydentowi Carnotowi na radzie ministrów, przeto przewodniczący w tym kierunku zadawał pytania. Ale Constans z całą stanowczością zaprzeczył tej pogłosce. Zapytany zaś przez adwokata Lagasse, co wie o przekupstwach posłów, oświadczył, że gdy był ministrem spraw wewnętrznych, doniesiono mu niejedno o tych rzeczach, ale tajemnicy urzędowej zdradzić nie może. Wobec takiego oświadczenia dano pokój dalszemu przesłuchiwaniu świadka.

Inni świadkowie nie zeznali nic ważniejszego.

Rozpoczęły się teraz wywody ostateczne.

Pierwszy przemawiał adwokat Boulaye, jako zastępca cywilny stron poszkodowanych, mianowicie dwóch akcyonaryuszów w nędzę popadłych. Uderzył ostro na Lessepsa, zarzucając mu matactwa naspół z Baihautem, Reinachem, Herzem i Artonem.

Żąda dalej od Lessepsa, by przez wyznanie szczerej prawdy dopomógł sprawie-

---

28

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Arnold i Katy szaleli po sali, aż szklanki brzęczały na bufecie. Arnold trzymał Katy blisko przy sobie. Ona odrzuciła trochę głowę, namiętność tańca paliła ją złowrogim ogniem, krew pobudzona winem szybciej krążyła w żyłach, zamknęła oczy i w dzikim wirze straciła niemal przytomność, gdy naraz uczuła gorący pocałunek na swej rozpalonej twarzy.

— Co panu się stało? — rzekła nie przerywając tańca.

— Kocham cię Katy — szepnął jej Arnold do ucha.

— No, no, dobrze. Ale bądź pan rozsądniejszym, co sobie ludzie pomyślą. O, popatrz pan na drzwi! tam ktoś stoi!

Leon także widział pocałunek. Czuł się dotkniętym w godności swego nieobecnego przyjaciela, nie chciał jednak wywoływać sceny, ale dokończywszy walca powstał.

— Dalej, dalej — wołali tańczący.

— Ani myślę. Specht robi głupstwa a ja mam przygrywać do tego?

Katy wywinąwszy się z objęć, poszła do pół otwartych drzwi, prowadzących do dalszych pokoi. Stamtąd ktoś zaglądał przez szpary. Błyskawicą przeleciało jej przez myśl podejrzenie, ale śmiało wyszła naprzeciw niebezpieczeństwu. Wybiegła z salonu, skoczyła za uciekającym podpatrywaczem i schwyciła Gustel, która się właśnie chciała schować do kuchni.

— To ty? Dzięki Bogu! Napędziłaś mi dobrego strachu! Gustel, stań w oknie narożnego pokoju i wyglądaj niem trochę. Jak pan nadjedzie — pojechał przecież naszym ekwipażem — to powiedz mi zaraz. Daruję ci za to coś ładnego.

Gustel była uradowaną, że tak z tego wyszła. Zaśmiała się chytrze i stanęła na stanowisku.

Tymczasem Leon nabierał z góry ognistego wielbiciela.

— Po pierwsze, to wcale nie pięknie, w porządnym domu, do którego się jest wprowadzonym przez przyjaciela domu, na pierwszej wizycie, całować gospodynię; po drugie, jest to nieostrożnie. Mój przyjaciel Bewer, o ile go znam, nie jest człowiekiem, któryby na tym punkcie pozwalał żartować. Widziałeś go. Wygląda jak prawdziwy żołnierz. Przez dziesięć lat był tam, gdzie nie ma mowy o europejskiej cywilizacyi. Rozumiesz to? Gdyby to odkrył, zabiłby cię po prostu!

Ukazanie tej perspektywy nie zawiodło w skutkach. Arnold nie miał teraz ani sentymentalnej, ani ognistej maski, zrobił uczciwie zdumioną minę, która bynajmniej mądrze nie wyglądała.

— Tak? — rzekł powolnie. — Więc sądzisz, że on tak bez namysłu?

— Tak bez namysłu. Bądź przekonany o tem.

— Tak?! — powtórzył Specht.

Z mocno pąsową twarzą wróciła Katy do towarzystwa.

— Jeszcze galopa, Leonie!

— Bardzo mi przykro.

— A jeżeli pana bardzo ładnie poproszę!

— Bardzo mi przykro...

— Jesteś pan nieuczynnym! Więc pomóżmy sobie tak! Chodzmy Spechcie! Będę śpiewała.

Oparła się na nim, tak, że jemu — chociaż właściwie przeszła mu ochota do tańca — nie pozostawało nic innego, jak objąć Katy i puścić się z nią w szalonem tempie jej śpiewu. Jakkolwiek tamowało to jej oddech, wyrzucała ze siebie przecie ostre, krzykliwe tony i ona to była, która teraz swego dansera chcącego przestać, porwała za sobą i przyciskała do swego gwałtownie bijącego serca. Odchodziła prawie od zmysłów, wyglądała tak, jakby się w niej obudziło jakie dzikie zwierzę. I pędziła tak w ramionach Arnolda, aż jej zupełnie wyczerpany głos brzmiał w końcu jak żałośne skomlenie.

— Pan! — krzyknęła Gustel do sali i znikła.

Jak elektryczny prąd oddziałało to słowo na Arnolda, któremu wskutek tańca pot uperlił czoło, a ciemna twarz poczerwieniała. Teraz stał się oliwkowym, nogi pod nim zadrżały.

Katy rzuciła się na krzesło, charcząc:

— Mnie już teraz wszystko jedno! Tak, czy tak!

Jeden Leon był spokojny. Słusznie pojął, że powinien oszczędzić powracającemu przyjacielowi, o ile zdoła, niemiłego widoku. Zawołał Arnolda, posunął z nim fortepian na miejsce, zaprowadził, niemal zawlókł Katy do salonu i zamknął od drzwi jadalnego pokoju. Katy wzięła z wazy szampanowej kawałek lodu, natarła czoło i policzki i wachlowała się.

Klaus przebył wesoło kilka miłych godzin z Wilhelmem i jego rodziną. W tych niewielu godzinach zapomniał prawie, co go tak głęboko zasmucało. Gwarzyli swobodnie, przypominali sobie dawne czasy, wspominali z rzewną radością święta Bożego Narodzenia w pięknym domu ukochanego ojca, starego Jakóba Bewera w Lubece, mówili o tym szlachetnym człowieku, którego coraz czystszy obraz jaśniał w pamięci wdzięcznych synów; Bella grała... i tak przeleciały wesoło i szczęśliwie te godziny, a łagodne ich skrzydła owiały Klausa chłodem i świeżością.

— Mój Boże, co ci jest, jak ty wyglądasz? — spytał, stając w progu zdumiony na widok Katy...

— Co mi ma być? — odpowiedziała chrapliwym głosem, oddechając prędko. — Nic. Tańczyliśmy trochę... nic więcej.

Klaus zimno zmierzył panów. Gdy patrzył na obcego aktora, którego opuścił w majestatycznej pozie, a teraz zobaczył w mizernej postaci tchórza, owładnęło nim uczucie obrzydzenia, które przytłumił z trudnością.

— Tańczyli?... — powtórzył Klaus, szybko przychodząc do siebie. — No, choć tego sam nie lubię, przekonuje mnie to jednak, iż tu nie tęskniono za mną; spełniłaś moje życzenie, podwajając swoją uprzejmość. Czy nie zechcą panowie usiąść? Spodziewam się przecież, że was nie wypędzam.

— Wstaliśmy właśnie, ażeby się pożegnać — rzekł Leon, któremu było tak nieprzyjemnie, jak Arnoldowi, chociaż był o wiele mniej winien.

— Tak jest, właśnie chcieliśmy odejść — wymówił Arnold z trudnością.

— Nie weźmiesz mi tego za złe? Istotnie już późno... Klausie, — dodał Leon cichym, z prawdziwego wzruszenia drżącym głosem, — nie gniewaj się na mnie! Nic nie uczyniłem, cobyś mi mógł wziąć za złe, nie, jak Bóg na niebie...

— Wierzę ci przecież Leonie!

— Rzeczywiście wierzysz? Wiesz, byłoby mi strasznie, gdybyś sądził...

— Nie sądzę nic Leonie!

— Wierna ze mnie dusza, Klausie, a ty jesteś moim przyjacielem! Niebo mi świadkiem..

— Wszak ci wierzę! Zostaw to! Jeżeli masz mi coś powiedzieć, to powiesz mi to innym razem. Już doprawdy późno. Dobranoc!

Podał mu rękę, którą Leon tak mocno ścisnął, że nawet temu silnemu mężczyźnie było to nieprzyjemnem.

— Wierz mi! — powtórzył Leon. — Jestem twoim przyjacielem! Dobranoc!

Arnold skłonił się sztywnie Katy, która ciągle jeszcze szybko oddechała i pożegnał się z Klausem. Gdy w przesadny sposób spróbował powtórzyć swe podziękowania, przerwał mu Klaus i udał jakby nie zauważył, że Specht chce mu podać rękę.

Z teką i necessairem wyszli obydwaj, mniej zadowoleni, niż przyszli.

Klaus obserwował przez chwilę swoją żonę. Twarz jej pałała ciemną barwą, włosy w nieładzie, oko przyćmione, pierś wznosiła się gwałtownie, każdemu z jej szybkich oddechów, towarzyszył świszczący ton. A właśnie niedawno spoglądał w łagodne, głębokie oko swej szwagrowej i napawał się spokojem i harmonią szlachetnej piękności niewinnej Belli. Odwrócił się od żony, jakby od obcej istoty, nie wymówiwszy ani słowa.

(C. d. n.)

dliwości — przez wyznanie to rozumie mowca podanie nazwisk posłów przekupionych. Naturalnie docina silnie Floquetowi i Freycinetowi przy tej sposobności, a dla kontrastu wynosi pod niebiosy postępowanie pani Cottu. W końcu żąda ukarania winnych tj. zasądzenia oskarżonych.

W podobnym duchu przemawiali jeszcze inni zastępcy stron poszkodowanych, poczem posiedzenie przerwano.

Ze Wschodu.

Lwów 15 marca.

(Kolportaż różnych wieści. — Stosunek Bułgaryi do Turcyi. — Miła akcya wyborcza w Serbii. — Komu na dobre walki bratobójcze — Aspiracye czarnogórskie. — Zmyślenia o Egipcie.)

Od dni kilku mnożą się oznaki żywszej akcyi ze strony Rosyi i Francyi w sprawach wschodnich. Urzędowy organ petersburski ogłasza komunikat ostrzegający Bułgarów przed zmianą konstytucyi; Daniło czarnogórski następca tronu, śpiewa w Paryżu hymny na cara i jego przyjaźń dla Francyi, przyczem wskazuje na znaczenie Czarnogóry w przyszłej akcyi wojennej, — a ze Sofii nadchodzą wieści, że rząd bułgarski nie otrzymawszy prawa samodzielnego głosu na międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Dreźnie w konferencyi tej w ogóle udziału nie weźmie. Nadto donoszą o nowem zawikłaniu egipskiem, o poróżnieniu Turcyi z Bułgaryą i skłanianiu się sułtana w kwestyi egipskiej ku Francyi a przeciw Anglii.

We wszystkiem tem jest jakieś źdźbło prawdy, ale źdźbło małe. Bułgarzy wcale nie dadzą się odstraszyć komunikatami rosyjskiemi a na napaście moskiewskich skrytobójców mają gotową we wszystkich przystaniach i na wszystkich granicach policyę, doskonale dzięki kilkuletnim doświadczeniom, zorganizowaną Turcya sprzeciwiła się rzekomo, aby Bułgarya nie miała głosu stanowienia o przedmiotach obrad na konferencyi sanitarnej — to jednak nie poróżni sułtana z rządem księcia Koburskiego, gdyż Turcya nieraz już dała dowody szczerej dla tego rządu sympatyi — a jeśliby się wiadomość sprawdziła, że rząd turecki stanął w drodze Bułgaryi w otrzymaniu samodzielnego wotum na konferencyi, to skłonić go mogły do tego względy dla Rosyi i chęć niewyzywania caratu. Sułtan osobiście sprzyja Stambułowowi i jego polityce; turecki rząd jeszcze przed rokiem uwięził kilku podejrzanych o zabójstwo Wulkowicza posługaczy Chitrowa a dwóch z nich skazanych na śmierć (Christa i Merdżana) dla braku dostatecznych dowodów więzi dotychczas i mimo dyplomatycznych przedstawień różnych protektorów ułaskawić nie chce. Los tych indywiduów w każdej chwili rozstrzygnąć się może, gdyż coraz więcej skrytobójców i spiskowych dostaje się w ręce policyi bułgarskiej, a nie trudno, aby jeden lub drugi zdradził tajemnicę zamachu na Wulkowicza. Twierdzenie o rzekomych nieporozumieniach między Bułgaryą a Turcyą nie jest na niczem oparte.

Serbia tylko jak dawniej tak i teraz jest gościnną dla awanturników bułgarskich, dla skrytobójców przepławiających się za moskiewskim paszportem na osławionej flocie Gagaryna. Nie dziw jednak, że w kraju, w którym stronnictwa wydzierają sobie gwałtem władzę z rąk, w którym ministrów byłych i najwyższych dygnitarzy oskarża się o nasadzanie skrytobójców, o podżeganie do mordu itd. mogą ajenci nihilistyczni Rosyi znaleść spokojne schronienie.

Nie potrzeba na to szukać wytłomaczenia aż w antagonizmie Serbii i Bułgaryi w sprawie macedońskiej. Wszak każdy dzień przynosi z Belgradu najsmutniejsze wieści o formalnych bitwach staczanych między stronnictwem będącem dziś u steru i stronnictwem radykalnem zepchniętem z widowni a chcącem przy wyborach przeprowadzanych wyjść zwycięzko. Jak wiadomo w dzisiejszej — a raczej — w rozwiązanej skupczynie większość była radykalna. Postępowi przyszedłszy do władzy obsadzili przedewszystkiem wszelkie urzędy polityczne i gminne swoimi zwolennikami.

Teraz radykali urządzali zbrojne powstania przeciw tym urzędnikom, aby zawładnąć urzędami gminnemi. W ciągu dni kilku zamordowano przełożonego gminy Grabovac Aksentjewicza, szturmowano dom prefekta w Goracie, przyczem przyszło do starcia między przywołanem na pomoc wojskiem a chłopami zbrojnymi w strzelby systemu Berdana — wreszcie we wsi Bela Rjeka 50 chłopów stawiło zbrojny opór podprefektowi i dopiero za nadejściem oddziału wojska pierzchnęli. Skąd lud w Goracie dostał broń, kto kierował jego ruchami? Na dziś smutny tylko fakt skonstatować się daje, że czterdziestu chłopów miało strzelby, że przy starciu z wojskiem poległo 18 a mniej lub więcej ciężko rannych było 12. Oto pole porodowe nowego stronnictwa obejmującego przy udziale „wolno wybierającego ludu“ ster rządu w Serbii. Oba zwalczające się stronnictwa i radykalne i postępowe równo oddane są Rosyi i nikt w Europie korzyści ztąd żadnej nie osiągnie, jeżeli postępowi upadną lub zwyciężą. A jednak trudno przypuścić, aby w tem najnowszem starciu się stronnictw nie miała Rosya żadnego udziału. Pogodzenie się Milana z Natalią, wzmocnienie dynastyi Obrenowiczów nie jest wcale na rękę „jedynemu przyjacielowi cara“ księciu czarnogórskiemu i jego panslawistycznym adherentom. Rosya zawsze — przed i po wojnie tureckiej — traktowała Serbię jako kraj najniższego rzędu na półwyspie Bałkańskim, i wcale nie taiła nieraz ani swej niechęci dla obudzonej samodzielności w Belgradzie, ani swych zamiarów uszczęśliwienia ludu serbskiego absolutystycznym systemem rodziny czarnogórskiej. Przy wtórze wystrzałów wojska serbskiego, strzelającego do własnych braci, słowa Daniła, księcia czarnogórskiego sławiącego przyszłą misyę swojej ojczyzny nabierają dopiero pewnej wymowy. Rozdwajać i jątrzyć, oto cała na dziś sztuka. I to też jest znaczenie chyba (odwołanych zresztą) wiadomości o osłabieniu pozycyi Abbasa w Egipcie i o zamiarze sułtana forytowania zdetronizowanego Ismaila na tron wazala nad Nilem. Fabrykuje się podobne wieści dla obudzenia podejrzeń w młodym a słabym i tak Abbasie. *A cui bonum?*

KRONIKA.

Lwów dnia 15 marca.

Z Uniwersytetu. Minister sprawiedliwości zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rozszerzającą *venium legendi* docenta literatury polskiej dra Józefy Tretiaka, na język ruski i literaturę ruską.

Stypendya. Wydział krajowy nadał następujące stypendya: Tadeuszowi Łopuszańskiemu, z Uniwersytetu Jagiellońskiego, stypendyum Fr. Zawadzkiego, 157 zł. 50 ct.; Stanisławowi Rzuchowskiemu, w gimnazyum, w Jaśle, stypendyum Żalchowskiego 115 zł. 50 ct.; Jarosławowi Wesołowskiemu, uczniowi szkoły rolniczej w Dublanach, z fundacyi Dominika Bohdanowicza 100 zł.

Aleksander Krzeczunowicz nadał stypendyum z fundacyi Waleryana Krzeczunowicza 140. zł., Ryszardowi Bielawskiemu, uczniowi szkoły rolniczej w Dublanach.

Kierownicy techniczni dla zabudowań potoków górskich. Ministerstwo rolnictwa ustanowiło Michała Martyńca kierownikiem technicznym zabudowania potoków górskich w dorzeczu Białej; zaś Wincentemu Mazurkiewiczowi, poruczono prowadzenie robót na miejscu.

Prowadzenie robót przy zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy, poruczyło ministerstwo asystentowi leśnictwa Rudolfowi Szyszkowitzowi.

Zaręczyny. W sobotę odbyły się w Warszawie zaręczyny hrabianki Jadwigi Krasickiej, córki hr. Edwarda i Gabryeli z ks. Ogińskich, z p. Aleksandrem Horwattem z Barbarowa.

Z miasta.

Czwarty odczyt II. seryi wykładów Tow. Oszczędn. kobiet „o roku 1830“ wygłosi p. Józef Rogosz d. 17. marca o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Szanowny prelegent umyślnie przybędzie z Krakowa dla spełnienia tego obywatelskiego obowiązku.

Numerus clausus adwokacki. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu lwowska Izba adwokatów uchwaliła znaczną bardzo większością przystąpić do wniosków Izby grackiej, domagających się ograniczenia liczby adwokatów (numerus clausus). W argumentacyi za tym wnioskiem naprowadzali poszczególni mowcy, że przedewszystkiem żądanie to nie jest reakcyjnem lecz owszem postępowem, że nie dąży ono do polepszenia materyalnego bytu adwokatów, lecz w pierwszym rzędzie ma na celu dobro publiczne, i że kwestya losów koncypientów w razie przyjęcia wniosku, musiałaby być uregulowaną przez tymczasowe ustawy przejściowe.

30 lat minęło wczoraj, odkąd założonym został znany wszystkim handel towarów korzennych i kolonialnych, noszący dziś firmę „Albert Szkowron“. Założył go zasłużony około rozwoju lwowskiego a z nim i krajowego handlu, mieszczanin lwowski F. W. Królikowski i przy sumiennej pracy pozyskał dlań jedno z najpierwszych miejsc wśród lwowskich firm. Po śmierci jego prowadził handel syn jego przez krótki czas, a później odstąpił dzisiejszemu właścicielowi p. Szkowronowi.

I od tej chwili rozpoczyna się nieustanny rozwój i rozkwit firmy. Dziś znaną jest ona nietylko wszystkim w naszem mieście, ale i w całym kraju i cieszy się ogólnem poważaniem i szacunkiem. A zasługuje na to w zupełności, bo obecny właściciel nie odstępuje ani na krok od wiekowych tradycyj kupiectwa lwowskiego, którego hasłem: uczciwość i praca. Wobec rozwijających się coraz szerzej stosunków handlowych naszego kraju z zagranicą, należy tem bardziej cenić sposób prowadzenia firmy przez p. Szkowrona, gdyż był czas, że poza granicami kraju kupiectwo nasze, głównie w rękach żydowskich wówczas spoczywające, nie cieszyło się zbytniem szacunkiem. A tak p. Szkowron pracując dla siebie, pracuje zarazem dla dobra kraju. Niechże prowadzi swoją firmę dalej w ten sposób i niech ją utrzyma na jej obecnem pierwszorzędnem miejscu do setnego jubileuszu.

Raut towarzystwa prawniczego, który odbył się wczoraj w salach miejskiego Kasyna zgromadził bardzo liczną i doborową publiczność, która do północy mile czas spędziła. Muzyka wojskowa 30 p. p. pod kierownictwem p. Rolla, obrazy mgliste i humorystyczna deklamacya wypełniły program wieczoru, za urządzenie którego należy się uznanie p. radcy Misińskiemu.

W Kole literacko-artystycznem będzie miał — jak to już donosiliśmy — jutro t. j. we czwartek (16. bm.) pan Franciszek Rawita odczyt o „Ostatnim romantyku polskim“ (Kornelu Ujejskim). Początek odczytu o godzinie 8. wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami i dla osób przez nich poleconych.

Z „Gwiazdy“. Odczyt p. dra Emila Habdank Dunikowskiego, prof. Uniwersytetu lwowskiego, dla członków Stow. i ich rodzin, odbędzie się w wielkiej sali „Gwiazdy“ w niedzielę dnia 19. b. r. o godzinie 6 wieczorem. Szanowny prelegent mówić będzie o „rzemieślnikach i robotnikach polskich w Stanach Zjednoczonych“.

Z izby sądowej. Wczoraj rozpoczęła się w sądzie karnym przed sądem przysięgłych rozprawa główna przeciw Teodorowi Makuszce i towarzyszom, oskarżonym o obrazę majestatu i oszustwa. Rozprawę prowadzi sam p. prezydent sądu Białoskórski, jako assesorowie trybunału zasiadają radzcy pp. Spędakowski i Zubrzycki, a jako zastępca radca Lorenz. Oskarżenie wnosi naczelny prokurator p. Seredowski. Na świadków wezwano oprócz osób cywilnego stanu, także dwóch wojskowych. P. prokurator wniósł po skonfrontowaniu oskarżonych i świadków wykluczenie jawności. Obrona, składająca się z pp. dra Fedaka i dra Horowitza sprzeciwiała się wykluczeniu jawności, trybunał jednak po krótkiej naradzie ogłosił wykluczenie ze względów moralności publicznej i zaburzenia porządku publicznego. Prócz przysięgłych dopuścił trybunał jedynie trzech mężów zaufania i osoby zawodu sędziowskiego. Wyrok zapadnie dziś popołudniu.

Z kraju.

Zmiana własności. Dobra Koropiec, będące dotąd własnością p. Alfreda Mysłowskiego (jun.) nabył na własność hr. Stanisław Badeni.

Pielgrzymka polska do Rzymu. *Czas* dowiaduje się od przewodnika polskiej pielgrzymki do Rzymu, ks. prałata dra Winc. Smoczyńskiego, że JEmi ks. kardynał Dunajewski nie pojedzie na Jasłe pielgrzymki polskiej z Krakowa do Rzymu, albowiem na wyraźne życzenie Ojca św. zostaje na święta Wielkanocne w Rzymie; lecz natomiast Jego Eminencya wyjedzie na spotkanie pielgrzymki do Loretu lub Assyża.

Ruch umysłowy na prowincyi. W Bochni 12, bm. prof Bryl wobec licznie zgromadzonej publiczności wygłosił odczyt: „O najdawniejszych pomnikach i grobach królów polskich“. Szczegółowo a krytycznie zebrany materyał, publiczności mniej znany, zestawiony w porządku historycznym, wygłoszony z werwą i czcią dla naszych pamiątek, nagrodziła publiczność przeciągłemi oklaskami.

W Kołomyi odbędzie się d. 18 bm. staraniem czytelni im. Kraszewskiego i Towarzystwa muzycznego wieczorek ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego.

Gracye czyli pensye emerytalne, pobierane za życia nieboszczyka Tomasza ordynata Zamoyskiego, zostały po śmierci tegoż przez opiekę wstrzymane. Było to powodem wielkiego niezadowolenia, ponieważ ogromna ordynacya mnóstwo zatrudnia ludzi. Młody ordynat Maurycy hr. Zamoyski, doszedłszy do pełnoletności zamiast gracyi postanowił dla swoich urzędników i oficyalistów utworzyć kasę przezorności.

Krakowski jarmark na konie skończył się wczoraj targowiskiem koni włościańskich, odbywającem się na Groblach. Ze strony fachowej donoszą, iż ten jarmark wiosenny nie był złym dla nabywców, dostawiono bowiem dużo ładnych koni, sprzedający wszakże narzekają na niskie ceny za towar ich ofiarowane. Wielu transakcyj dotąd nie ukończono, bo prywatni właściciele wolą powracać napowrót z końmi, aniżeli sprzedawać je poniżej rzeczywistej wartości. Koni włościańskich dostawiono również znaczną liczbę.

W Otałęży pod Mielcem powstał 8 bm. w pomieszkaniu nauczyciela pożar, który tylko dzięki energii posterunku żandarmeryi a szczególnie osobistej działalności komendanta, Teodora Kochanka, zdołano stłumić w zarodku. Przyczyną pożaru okazała się wadliwość w budowie budynku szkolnego, wystawionego bez planu a tylko pod wyłącznym dozorem interesowanych, którzy z wielkiej oszczędności, źle zrozumianej, piec do ogrzewania przymurowali do ściany drewnianej i przez nią poprowadzili lufty do komina, nie zastanawiając się nad tem, że w groźnej chwili prócz budynku szkolnego, przy szalonym szczególnie dnia tego wichrze, mogło kilkanaście gospodarstw włościańskich pójść z dymem.

Finanse prowincyi. Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle wydało świeżo XVIII. sprawozdanie z czynności swych za rok 1892. Zamknięcie rachunków wykazuje w ogólnym obrocie kasowym kwotę o 307.903 zł. 98 ct. większą od r. 1891, bo 1,534 575 zł. 42 ct. przyczem na r. b. w kasie pozostało gotówką 2.621 zł. 88 ct. Również okazały przyrost przedstawiają rubryki: stan udziałów 51.707 zł. 27 ct., pożyczek 307 650 zł., funduszu rezerwowego 16.239 zł. 68 ct., członków 1118 (w r. 1891 tylko 970), a wreszcie i... długów, które z 16.500 w ciągu roku doszły cyfry 50.989 zł. Nie od rzeczy będzie dodać, że rdzeń członków stanowią rolnicy, bo 44 procent ogólnej liczby, po których idą handlarze i kupcy z 22 prc., wreszcie rękodzielnicy i kupcy (12 prc.), inne warstwy, nieznaczące nic cyfrowo, pominąć można. Dyrekcyę na dalsze 3-lecie wybraną 16. zm., w dawnym składzie stanowią dr. Roman Adamski i pos. Romuald Palch. Na temże zgromadzeniu walnem z czystego zysku 3.771 zł. 7 ct. uchwalono wypłacić 6 prc. dywidendy w sumie 3.102 zł, 42 ct.; z reszty wyznaczono subwencyę na cele humanitarne, jak dom akademicki w Krakowie, weteranów z roku 1863, straż ogniową, biednych uczniów i td.

Legalne zabójstwo. W d. 8. b. m. odbywał się jarmark w Swirzu w pow. przemyślańskim. W jarmarcznym wirze, uciekłe jakiemuś chłopu prosię i wpadło na podwórze jednego z gospodarzy świrskich. Oczywiście z tego powodu zaszła między chłopami sprzeczka gdyż ten, który prosię zajął, rościł sobie za wydanie 20 ct. pretensyi. Między kłócącymi się znalazł się — jak to bywa na jarmarkach — żandarm Jakób Hejchel i począł interweniować. Chłop podniecony może paru kieliszkami wódki, postawił się do żandarma, a ten wpakował mu bagnet w same piersi tak, że chłop biedny skonał na miejscu. Obecny przy tem wójt, kazał nadto zamknąć do aresztu dwie siostry zabitego, które stanęły w jego obronie.

Kradzież na kolei została popełnioną między Brodami a Lwowem. Przejeżdżał tamtędy pewien podróżnik z Kijewa, niejaki p. H. z rodziną, w oddziale II. klasy. Przed stacyą Krasnem ukradł mu z przed oczu jakiś rzezimieszek futro z tchórzów z wydrowym kołnierzem wartości 350 zł. Przyjechawszy na stacyę Krasne p. H. wyszedł w nadziei zobaczenia gdzieś złodzieja z futrem, ale w tem zauważył, że skradziono mu także pieniądze, a mianowicie 400 rubli i 40 zł. Musiał więc zostać w Krasnem i telegraficznie zażądać z Rosyi pieniędzy, a o złodzieju wieść zupełnie przepadła.

Pożary. W sobotę zgorzało w Łodzi wewnętrzne urządzenie fabryki rękawiczek Winklera i Gertnera. Straty obliczają na 80.000 rs. Fabryka była ubezpieczona.

Z Bostonu telegrafują, że dnia 10. b. m. ofiarą olbrzymiego pożaru padła znaczna część dzielnicy handlowej. W płomieniach zginęło kilkanaście osób. Trzydzieści osób ranionych i poparzonych. Straty obliczają w przybliżeniu na trzy miliony dolarów.

Ze świata.

Słowiańska uroczystość. Słowianie zamieszkali w Wiedniu urządzają dnia 29. i 30. maja b. r. przy udziale pierwszorzędnych swoich sił artystycznych wielką uroczystość dla uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego apostoła zgody słowiańskiej, pieśniarza „Córy sławy“, Jana Kollara. Inicyatorowie projektu zwołali już komitet, w którym zasiadają przedstawiciele wszystkich Słowian w Wiedniu przebywających i który wybrał ze swego łona, jako reprezentantów w stosunkach zewnętrznych, pp. dra Jana Lenocha i Radosława Pukla. Kancelarya komitetu urzęduje w lokalu „Słowiańskiego Stowarzyszenia śpiewackiego“.

Przygana przysięgłym. Na rozprawie przed sędziami przysięgłymi w Gracu 13 bm. przewodniczący trybunałowi Fröhlichsthal i zastępca prokuratoryi Steiner udzielili w swoich przemowach formalnej nagany sędziom przysięgłym za to, że poprzedniego dnia uznali za niewinną pewną dzieciobójczynię mimo oczywistych, jak ci urzędnicy mniemali, dowodów winy podsądnej. Wskutek tego zajścia udał się przełożony przysięgłych do prezydenta sądu krajowego ze skargą i żądaniem zadośćuczynienia.

Węgierska Izba posłów uchwaliła wczoraj: dziś 15 marca, jako w rocznicę powstania marcowego 1848 r., nie obradować. Dnia dzisiejszego zamknięte będą szkoły w całym kraju węgierskim.

Katastrofa na morzu. Z Bremy donoszą, że podczas silnej mgły zetknął się wczoraj w podróży do Antwerpii parowiec Lloydu północno-niemieckiego „Prusy“ z parowcem rosyjskim „Piotr wielki“, który zatonął. Załogę uratowano.

Moskiewskie porządki. Jak donosi *Graždanin* na kolei bałcko-odeskiej znaleziono na torze nieprzytomnego człowieka. Pokazało się, że nieszczęśliwy nazwiskiem Kołomejców, został wyrzucony przez konduktorów z wagonu podczas pełnego biegu za to, że nie miał, czy jak on utrzymuje, że zgubił bilet. Nieszczęśliwego mocno potłuczonego dostawiono do odeskiego szpitala.

Związek artystów dramatycznych. W Peszcie obraduje „związek aktorów krajowych“. Zdaje się, jest to jedyne w tym rodzaju stowarzyszenie w Europie. Pozostaje pod protektoratem rządu, który udziela rocznej subwencyi 20.000 zł. Najskuteczniej działa zarząd związku w ten sposób, że za pomocą subwencyi umożliwia przyzwoite istnienie prowincyonalnych i wędrownych teatrów, i poleca je przez pośrednictwo władz opiece gmin, miast i komitatów. W zebraniu bierze udział: 11 dyrektorów, 14 zastępców dyrektorów, 55 delegatów-aktorów. Więc pokazuje się, że na Węgrzech roi się od teatrzyków, które są cenione, jako ważne instytucye.

Zawalenie się domu w Karlsbadzie. Dom „pod trzema różami“ który przebudowywano właśnie zawalił się 13. bm. najprzód wewnątrz, a następnie podczas akcyi ratunkowej, gdy ratowaniem pogrzebanych pod gruzami ofiar zajęta była straż ogniowa, zawaliły się zewnętrzne ściany, skutkiem czego liczba ofiar się podwoiła. Do 14. b. m. wieczór wydobyto 8 zabitych, 11 ciężko, 19 lekko skaleczonych robotników, których większość była ojcami rodzin.

Fałszywe banknoty. D. 8, bm. wysłała firma Georgević w Belgradzie list pieniężny do jednego z domów handlowych we Wiedniu. Przysłana kwota wynosiła 1094 zł. i składała się z 100 zł., 50 zł., 10 zł., 5 zł. i 1 zł. Przy otwarciu listu okazało się że 14 pięćdziesiątek było falsyfikatami. Fałszywe te noty zdeponowano w dyrekcyi policyi. Zamiast napisu „GULDEN“ znajduje się „GUEDEN“, następnie na węgierskiej stronie „forint“ jest zupełnie opuszczone, prócz tego znajdują się inne pomniejsze mankamenty. Cyfry czerwone pisane są atramentem czerwonym i dadzą się zmyć.

Czas środkowoeuropejski. Berliński *Goniec Urzędowy* zwraca uwagę rządów państw związkowych na uchwałę parlamentu niemieckiego, wedle której w dniu pierwszym kwietnia wszystkie urzędowe zegary w państwie niemieckiem mają być na jednę i tę samą godzinę nakręcone.

Z Paryża donoszą o ciekawej wątpliwości moralnej, jaką podnieśli członkowie zarządu jednej z dobroczynnych instytucyj francuskich. Jak wiadomo, na zakłady przy wyścigach konnych nałożona jest opłata na rzecz instytucyj dobroczynnych. Otóż właśnie zarząd zakładu, o którym mowa, uchwalił w roku bieżącym nie przyjąć zasiłku, przypadającego na ten zakład, z powodu, że dochód pochodzi z niemoralnego źródła.

Dni powszednich, w których się pracuje, w Rosyi jest 267, w Szkocyi 275, w Kanadzie angielskiej 278 i tyleż w Anglii, w Portugalii 283, w Hiszpanii 290, we Włoszech 298, w Bawaryi i w mniejszych państewkach niemieckich 300, w Saksonii 302, w Szwecyi 304, w Prusach 305, w Holandyi i w Stanach Zjednoczonych 308, w Węgrzech 312, w Cislitawii 295.

Koszt rządu. Oryginalną statystykę kosztów utrzymania rządu francuzkiego na godzinę podają pisma francuzkie. Otóż: za Napoleona I. wynosiły one 115.000 fr., za Ludwika XVIII. 129.000 fr., za Karola X. 121.650 fr., za Ludwika Filipa 150.000 fr., za 2 rzeczypospolitej 100.000 fr., za Napoleona III. 249.000 fr., od 1870 do 1880 r. 307.000 fr., od 1880 do 1882 r. 405.000 fr., od 1882 do 1890 r. 463.000 fr. Na zwiększenie wydatków w ciągu ostatnich lat 20 wpłynęły wydatki na wojsko.

Niezwykła erudycya. Na pewnem zebraniu towarzyskiem w Berlinie żona jednego z wyższych urzędników, ujrzawszy na stole pięknie oprawną książkę, spytała o jej tytuł. — Są to dzieła Voltaire'a — odpowiedziano jej. Jak to? — rzekła wówczas zdumiona — więc Voltaire pisze? — a ja myślałam, że on wyrabia tylko fotele!

Z obiegu pocztowego. W 1877 r. wszystkie urzędy pocztowe całego świata przesłały 319 milionów listów, 30 milionów kart korespondencyjnych i 142 milionów egzemplarzy gazet. W 1889 r. cyfry te wzrosły do 579 milionów listów, 41 milionów kart i 590 milionów gazet. Na głowę jednego mieszkańca przypadło listów: w Anglii 47, w Stanach Zjednoczonych i Szwajcaryi 30, w Niemczech 22, we Francyi 19. W 1890 r. liczby te wzrosły o 20%, w 1891 o dalsze 10%.

Rozmaite rodzaje pozdrowienia. Starożytni Grecy witali się słowem „Chaire“ (ciesz się) — Rzymianie zaś w czasach rzeczypospolitej „salve“ (bądź zdrów i silny), za cesarstwa „quid agis dulcissima rerum“ (co porabiasz najdroższy). — W Hiszpanii: „Bóg z wami“, „Długich lat wam“. — We Francyi: „Bon jour“, „comment vous portez-vous“. — W Niemczech: Wie gehts? lub Grüss Gott lub Glück auf. — Zwyczajnem przywitaniem się Hollendrów są słowa: „Dokąd jedziesz“, które bardzo dobrze praktyczny. do handlu skłonny charakter tego narodu malują, podobnie jak Anglików słowa: „How do you do?“ czem się zajmujesz, co robisz? Narody południowo-słowiańskie witają się słowem: „Mir“ tz. pokój; w niektórych prowincyach Rosyi jest w użyciu słowo: „Zdrawstwuj“ (bądź zdrów). Hindus przy przywitaniu rzuca się na ziemię, raz lub więcej razy, stosownie do godności powitanego. — Arabowie przykładają policzki i trą o siebie. — W Birmie wzlewają witający się nawzajem swój oddech i wychwalają jego zapach. — Turcy krzyżują ramiona i zbliżają się ku sobie wśród szybkich głębokich ukłonów, — Na wyspach Oceanu Spokojnego panuje zwyczaj między krajowcami podawania sobie dłoni, o które swe twarze pocierają. — Eskimosowie suną się ku sobie na kolanach, poczem trą swe nosy o siebie. — Na niektórych wyspach zachodnich Indyi, zwilżają krajowcy swe ręce i nacierają sobie nawzajem niemi twarze.

Starożytny medalion. W ateńskiem muzeum numizmatycznem wykryto temi dniami sztucznie wydrążony talar austryacki z 1541 r, w którego wnętrzu po odśrubowaniu znaleziono ładny portrecik młodej kobiety. Malowidło zachowane wybornie mimo trzywiekowego przeszło istnienia, a przedstawia podobno jedną z arcyksiężniczek austryackich.

Znany włoski mecenas sztuki, Antoni Caccia zmarł nagle 18 lutego w willi pod Lugano. Caccia był niesłychanie bogaty i zajmował się prawie wyłącznie literaturą i sztuką. Napisał on operę liryczną p. t. „Helweci“, którą kazał wystawić w Tryeście z niebywałym przepychem. Był on rodem z Morcote nad jeziorem Lugano i przybył do kantonu Tessyńskiego jedynie po to, by na wyborach, mających się odbyć 19 zm., oddać swój głos na rzecz stronnictwa wolnomyślnego. Caccia mieszkał stale w Tryeście. Cały swój majątek szacowany na 26 milionów lirów, zapisał miastom Tryestowi i Udine. Miastu Lugano zostawił willę, oraz liczne dzieła sztuki z warunkiem, aby w tejże willi urządzone zostało muzeum sztuk pięknych.

Bruk korkowy. W Londynie zaczęto używać od niejakiego czasu, nowego dotychczas w Australii tylko używanego materyału do brukowania, a mianowicie drobno pokrajany korek nasyca się smołą i dziegciem, a następnie prasuje w kostki i układa się podobnie jak cegły lub bruk drewniany. Zaletą nowo wprowadzonego materyału ma być elastyczność.

Wartość obrazów, jak się pokazuje zmienną jest wedle gustu publiczności. Co dziś przepłacamy, wnukowie nasi może i patrzeć na to nie zechcą, a że to, na co my patrzeć nie chcemy, potomkowie nasi pod niebiosa czasem wynoszą, wiadomo wszystkim. Tak oto obraz Murilla, przedstawiający Maryę Magdalenę, kupiony niegdyś ze zbiorów królowy hiszpańskiej za sumę 3.000 ft, sterl., sprzedany został niesumę 3.000 ft, sterl., sprzedany został niedawno na licytacyi za sumę 310 gwinei. Na tej samej licytacyi sprzedano obraz Van Dycka „Wesele dziewicy Maryi“ za 540 ft. sterl. Za obraz ten zapłacono dawniej 1.500 ft. sterl.

Bonaparte i socyalizm. Książę Wiktor Napoleon przy ostatnim wyborze uzupełniającym w Roubaix otrzymał 398 głosów. Kontrkandydatem jego był socyalista Culine, który też został wybrany posłem do parlamentu.

OFIARY.

Na zebraniu u państwa *Jakobów Fink.* złożono na rzecz fundacyi im. Tadeusza Kościuszki 2 złr.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

Odpowiedź Administracyi. Wielm. Pan *Bolesław G. w Dąbrowie.* „Biuro dzienników“ dopiero dziś złożyło przedpłatę za Szanownego Pana — nie z naszej winy przeto opóźniliśmy wysyłkę.

Ze stowarzyszeń

W czytelni katolickiej odbędzie się we czwartek dnia 16 marca b. r. pogadanka p. E. Libańskiego p. t Materyalizm i wiedza

Posiedzenie Zarządu kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców odbędzie się dziś 15. marca o godz. 7. wieczorem w lokalu Tow. ulica Sobieskiego l. 8. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z załatwienia poruczonej im misyi w Wiedniu.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli w poniedziałek d. 20 marca br. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawozdania, wybory i wnioski.

Walne zgromadzenie członków lwowskiego Tow. „Rodzina“ odbędzie się w niedzielę d. 19. bm. o godz. 3. popołudniu w małej Sali ratuszowej. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1892, wybór prezydyum, wydziału i komisyi rewizyjnej, wnioski.

Zmarli.

Chemlekowa Józefa z Dankiewiczów, żona nauczyciela w Belzie (pow. brodzki), zmarła w Krakowie.

Korzyńska Zofia, córka gr. kat. proboszcza w Żabiu w 14. r. ż.

Krasnodębski Jakób, właśc. dóbr Nadaszyn (Król. pol.) w 76. r. ż.

Brzechwa Stanisław w Sanremo.

Stwiertnia Alfons, inżynier adjunkt kolei północnej w Krakowie 13 bm. w 21 r. ż.

Götz-Okocimski Jan, znany przemysłowiec i właściciel dóbr, w Okocimiu 14. bm. 78 r. ż. Należał do najczynniejszych obywateli swego okręgu i jako właściciel słynnego w całej Austryi browaru, zajmował jedno z naczelnych miejsc na polu przemysłu.

Taczanowski Władysław, urodz. 1825 r., w Poznaniu. W domu jego rodziców bawili przez pewien czas Mickiewicz i Słowacki. On sam, odbywszy studya w Poznaniu, Berlinie i Wrocławiu, brał w wypadkach 1848 r. czynny udział a w r. 1858 ożeniony z Bogumiłą Chłapowską osiadł w rodzinnym Szypłowie, skąd go dopiero 1871 wyruszył wybór do parlamentu niemieckiego. Po 6 jednak latach usunął się z powodu osłabienia, które mu nie przeszkadzało jednak w zajmowaniu się nadal sprawami publicznemi.

Sztuki piękne.

Teatr.

Wczoraj przedstawiono na deskach teatru skarbkowskiego nowy utwór dramatyczny pióra znanego powieściopisarza T. Jeske-Choińskiego. Był to dramat współczesny pt. „Ostatni akt“.

Dramat współczesny, to w naszej niestety niezbyt bogatej literaturze dramatycznej, *rara avis.* Utwór więc p. Choińskiego wywołał żywe zainteresowanie, publiczność licznie do teatru pospieszyła, z wielkiem zajęciem się przysłuchiwała i nie zawiodła się w swych nadziejach, które do imienia pisarza przywiązywała.

„Ostatni akt“ to obrazek z bruku warszawskiego. Mecenas Pawdowski (pan Chmieliński), pracując lat trzydzieści zarabiał kolosalne sumy, które jednak topiły się w jednej chwili w rękach pięknej jego żony, pani Maryi (pani Cichocka). Dramat rozpoczyna się w chwili, w której mecenasa opuściło już szczęście przybyli młodsi konkurenci a mecenas się postarzał. Mimo jego chlubną i nieskazitelną przeszłość liczba klientów przerzedza się, a wydatki rosną i to nieproporcyonalnie. Prócz mecenasowej, miły synek Tadeusz (p. Trapszo), typ utracyusza i karciarza, — i zamężna córeczka Hanna p. (Schnage) sięgają zbyt często do kieszeni ojcowskiej. Ma mecenas jeszcze jedną córkę Zofię (p. Stachowicz), anioła piękności i dobroci, ma zacnego koncypienta, Stanisława Szczerbę (p. Woleński) — ci jednak nie wiele mogą mecenasowi dopomódz. Wprawdzie, gdyby Zofia oddała rękę staremu rejentowi Smigulskiemu (p. Szobert), mogłaby tem zamężciem podratować upadający dom; takiego jednak poświęcenia ojciec od niej nie chce się domagać.

I tak widzimy coraz to szybszym krokiem zbliżającą się ruinę. Nie pomaga pomoc Stanisława, który swój kapitalik ofiaruje na zaspokojenie długów. Wtem nagle pada cios najstraszniejszy: Tadeusz przegrywa 20.000 rubli w karty. Skąd wziąć? I oto następuje kilka najlepszych może w całej sztuce scen! Mecenasowa, która mimo kilkakrotnych oświadczeń męża nie chce wierzyć ruinie, błaga go o wydostanie tej drobnej sumki pieniędzy. Syn, który teraz dopiero dowiaduje się o prawdziwym stanie interesów rozpoczyna przecudną deklamacyę o poświęceniu się dla rodziny, o odebraniu sobie życia, winę całą zwalają na męża i ojca, a kiedy to wszystko nie pomaga, mecenasowa oddaliwszy syna, chwyta klucz od kasy i zabiera mimo usilnych sprzeciwiań się męża — sierociński depozyt.

Nie tu koniec dramatu. Dziwne zrządzenie losu sprowadza opiekuna sierót zaraz nazajutrz po pieniądze. Mecenas nie ma zkąd wziąć; kredyt zupełnie już stracił. Szlachetna córka Zofia dowiedziawszy się o tem biegnie do swej chrzestnej matki z prośbą o pomoc i w chwili kiedy z nią powraca, Pardowski myśląc, iż to opiekun przychodzi po pieniądze, truje się.

Już z tego ogólnego streszczenia mogą poznać czytelnicy jakie są zalety a jakie braki dramatu. Temat, tylekrotnie obrobiony w powieści

daną będzie: „Gorącakrew“ wodewil w 9 odsł. Krenna i Lindaua.

Bilety zakupione na pierwsze trzy przedstawienia „Barbary Radziwiłłówny“ ważne są na te trzy przedstawienia bez względu na datę.

Literatura.

* **„Prawnik“**, jedyny w kraju tygodnik prawniczy, który wychodząc od lat 24 we Lwowie pod redakcyą adwokata dra Ignacego Czemeryńskiego, poświęcony jest przeważnie praktyce prawa i administracyi w numerach swych z lutego br. (Nr. 5, 6, 7, 8.) zawiera: artykuły wstępne: Równe prawo dla wszystkich (Cz.); Język urzędowy w administracyi gminnej (oba art. z powodu sporu gminy m. Biały z Wydziałem krajowym o język urzędowy); Definicya przysposobienia; Wymogi do przysposobienia w ogólności, nap. dr. H. M. Landan, dalej Sądownictwo. Administracya. Stowarzyszenia. Korespondencye; Wiadomości drobne.

* **Portret Lenartowicza**. Autor „Słowiańszczyzny zachodniej“, p. Wilhelm Bogusławski w Petersburgu, posiada cenną pamiątkę po niedawno zmarłym naszym wieszczu. Jest to litografowany jego portret. Długość oblicza od góry czaszki do podbródka 2 i pół cali angielskich. Pod popiersiem podpisy: „Odbito w litografii Dzwonkowskiego i Spł. Lit. H. Aschenbreuner“. Niżej dedykacya Lenartowicza: „Kochanemu przyjacielowi K. W. Wojcickiemu na pamiątkę Teofil. Rzym, 18 maja 1857 r.“. A jeszcze niżej upoważnienie cenzury petersburskiej do ogłoszenia, z d. 14 października 1860 r., podpisane przez P. Dobrowskiego. Historya tego jest następująca: Lenartowicz przysłał z Rzymu do Warszawy Wojcickiemu portret swój. Na odbicie tego portretu potrzebne było upoważnienie cenzury, które też otrzymano w Petersburgu. Wtedy portret odlitografowano w Warszawie.

* **Przekłady z polskiego.** „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, wyszło nakładem Macierzy słowieńskiej w przekładzie M. M. z ilustracyami znanego czeskiego rysownika, który dzieło to w wydaniu czeskiem ilustrował, Wiktora Oliwy.

Historya dwóch lat 1861 i 1862.

II.

Onegdaj odbył się w Kole literacko-artystycznem dalszy ciąg dyskusyi nad dziełem „Historya dwóch lat“, ocenionem poprzednio przez dr. A. Lisiewicza, Liczne zebranie zagaił p. J. Starkel, poczem rozpoczęła się nader zajmująca dyskusya, w której kolejno zabierali głos pp. Janowski, T. Romanowicz, Sroczyński, A. Lisiewicz, Żuliński i Skotnicki. Mowy wszystkie wypowiedziane ze spokojem i powagą, znamionującą każda przedmiotowe przedstawienie rzeczy, a owiane nrokiem osobistych wspomnień i ożywione ciepłem uczuć narodowych, silne na słuchających wywierały wrażenie, jak o tem świadczyły serdeczne dla mowców oklaski.

W zasadzie każdy z przemawiających godził się zupełnie na stanowisko, jakie zajęli na poprzedniem zebraniu p. Lisiewicz i p. Skotnicki przy ocenie „Historyi dwóch lat“; każdy z mowców atoli poczynił jeszcze wiele uwag bądź wyjaśniających, bądź też uzupełniających wywody przedstawione na poprzedniem zebraniu i każdy z nich dorzucił jeszcze kilka nowych promieni światła na przedwstępne dzieje powstania styczniowego.

P. Janowski wykazał, że autor „Historyi dwóch lat“ pomylił się o całe pięcioleecie, mówiąc, że w Warszawie poczęły się spiski i knowania powstańcze zaraz po wyjeździe Aleksandra II. z Warszawy w r. 1856. Wpływ sybiraków, emigrantów i Mierosławskiego w dziele tem zupełnie jest przesadzony; wpływ emigracyi bowiem więcej był pośredni, polegający na tem, że młodzież warszawska przejęła się była zasadami Towarzystwa demokratycznego. Posłać Wielogłowskiego zkreślona tendencyjnie; materyały do dziejów tego okresu zbyt naciągnięte.

P. Romanowicz przedstawił do jakich to zgubnych rezultatów prowadzi tendencyjność w kreśleniu dziejów. Oto pewna szkoła historyczna polska stara się przedstawić powstanie z r. 1863 jako jakiś ruch narzucony narodowi przez kilku emigrantów i zapaleńców, jako ruch, który same jeno nieszczęścia ściągnął na naszą ojczyznę. W oczach tej szkoły powstanie było jeno bezrozumnym wybrykiem, który chociaż wywołany tylko przez lekkomyślność kilku, stał się przyczyną ucisku dla całego narodu. Zapatrywanie to zupełnie jest mylne. Ruch powstańczy z r. 1863 wywołany został całym szeregiem motywów silnie uderzających w struny narodowych uczuć. Był on naturalnym wynikiem demoralizującego ucisku Mikołaja II.; rozczarowania, które narodowi przyniosły słowa Aleksandra II.: „Precz z marzeniami“; rozwiązanie Towarzystwa dobrzego przez Wielogłowskiego w chwili, gdy to Towarzystwo zamierzało załatwić właśnie jednę z najważniejszych społecznych spraw tj. usamowolnienie i uwłaszczenie włościan. Gdy narodowi, znoszącemu długie lata ucisku, wydarto tę także ideę społeczną, którą dusza narodu wypieściła, wówczas musiały poruszyć się umysły. Działał tu także wpływ idei narodowościowej, podniesionej przez Napoleona i wypadki włoskie, a w ogóle cały ówczesny nastrój w narodzie parł do czynu, do działania.

Czy stosowną obrano porę — to już inna kwestya. Długo może jeszcze trzeba nam będzie czekać na ów moment dziejowy, w którym usłyszymy wezwanie do samodzielnego bytu politycznego, ale wyrzekać się Polski niepodległej w jej historycznych dziejach nie mamy prawa, a autorowie, którzy do tej abdykacyi nas nakłaniają — bezsprzecznymi są prorokami.

P. Sroczyński przedmiotowo a jasno wykazał mylność kilku ustępów „Historyi dwóch lat“ odnoszących się do młodzieży kijowskiej, tudzież do kwestyi włościańskiej.

P. Lisiewicz dorzucił jeszcze kilka uwag do swoich wywodów na poprzedniem zebraniu i wyjaśnił, że aspiracye nasze narodowe powinny się odnosić do Polski w granicach historycznych, a kwestya ruska i litewska może znaleźć rozwiązanie bądź w idealnem „państwie federacyjnem“, bądź też w innej formie — co już jest rzeczą przyszłości.

P. Żuliński przedstawił również ruch narodowy z r. 1863 jako psychologiczny wynik nastroju, panującego w narodzie z jednej strony pod wpływem ucisku, z drugiej zaś pod wpływem rozbudzonych idei narodowościowych. Wobec Rosyi — zdaniem mowcy — powinniśmy żądać Polski w granicach historycznych: Rusi bowiem jako państwa, z którémby można wchodzić w układy, nie ma jeszcze dotychczas. W każdym razie na sztandarze naszym jaśnieć będzie wciąż hasło: „Za naszą wolność i waszą.“

P. Skotnicki zaznaczył nakoniec, że dzieło p. S. „Historya dwóch lat“ nie jest jeszcze skrajnym wyrazem mylnych na powstanie styczniowe zapatrywań; skrajniejszemi o wiele są zapatrywania p. Lisickiego i dziwić się należy jak on mógł zostać recenzentem dzieł o tej epoce w *Kwartalniku historycznym* — on historyi oprócz Wielopolskiego nie widział, wówczas w narodzie naszym z goła rozumnych a zdrowym zmysłem politycznym obdarzonych ludzi i który Wielopolskiemu przypisuje takie przymioty, do których nawet sam Wielopolski się nieprzyznawał; a zaduma, w którą ten mąż stanu wpadał późniejszemi czasy, świadczy wymownie o tem, że nie jedno miał sobie do wyrzucenia. Po zakończeniu dyskusyi przemówił p. J. Starkel i gorącemi słowy zaznaczył potrzebę pragmatycznej historyi powstania styczniowego, wyrażając zapatrywanie, że jest on w tym względzie zapewne tylko tłómaczem życzeń całego zebrania Serdeczne oklaski, któremi przyjęto te słowa są zapowiedzią, że wkrótce rozpoczną się prace nad przedmiotowem spisaniem dziejów powstania z r. 1863.

zk.

Ostatnie wiadomości.

Krajowe biuro melioracyjne istniejące przy Wydziale krajowym, wypracowało obecnie projekt regulacyi potoków Czarna i Jabłoniec w gminach: Żukowice, Jodłówka i Zaczarnie, w powiecie tarnowskim.

Regulacya ta, której koszta obliczono na 17.000 złr., ma na celu osuszenie i zwilżenie 455 morgów łąk w gminach Żukowice, Jodłówka i Zaczarnie. Ze względu na ubóstwo włościan interesowanych w projektowanej regulacyi, Wydział krajowy oświadczył gotowość zwolnienia ich od datków konkurencyjnych, a zarazem oświadczył gotowość wyjednania odpowiedniego zasiłku z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej.

Równocześnie Wydział krajowy polecił inżynierowi-kierownikowi krakowskiej ekspozytury biura melioracyjnego panu Chrzyszczewskiemu, wypracować plan i kosztorys drenowania jednego morga roli, celem dalszego zachęcania włościan do poprawy gospodarstwa.

Cesarz powraca we czwartek do Wiednia.

Wskutek rozlicznych petycyj i protestów, które galicyjscy właściciele gorzelń przeciw obecnej ustawie o podatku wódczanym wnieśli, zamierza minister rolnictwa — jak donoszą — wybrać się w kwietniu w podróż po Galicyi, celem osobistego zbadania stosunków gorzelń gospodarczych.

Równocześnie dokona minister inspekcyi lasów eraryalnych.

Przy ściślejszym wyborze w Opawie wyszedł z urny liberalista Demel 641 głosami przeciw antisemicie Pommerowi, który otrzymał 626 głosów.

W biurze jenerał-gubernatora kijowskiego opracowano już projekt uroczystego obchodu setnej rocznicy „przyłączenia“ Wołynia, Podola i Ukrainy polskiej. Obchód przeniesiono na 10. kwietnia tj. na drugi dzień Wielkiejnocy W dniu tym odbędzie się we wszystkich miastach i wsiach „kraju południowo-zachodniego żałobne nabożeństwo za duszę Katarzyny II., M. Kreczetnikowa, główno-dowodzącego wówczas wojskami rosyjskiemi w Polsce i za dusze tych wszystkich, którzy przyczynili się do połączenia tego kraju z Rosyą. Następnie odbędą się dziękczynne nabożeństwa z powodu upłynięcia stulecia od czasu połączenia „kraju południowo-zachodniego“ z Rosyą. Głównemi punktami tego obchodu będą: Żytomierz i Kamieniec Podolski. Po uroczystościach kościelnych nastąpią parady wojskowe, a następnie odczyty historyczne dla ludu, objaśniające znaczenie tego obchodu. Wieczorem „pozwolonem będzie“ urządzanie w całym kraju iluminacyi. W tej formie odeszła już propozycya z Kijowa do Petersburga, do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych przy weryfikacyi protokołu z ostatniego posiedzenia powstało zamięszanie w sali obrad. Kilku bulanżystów twierdziło, że przemówienia nie są dokładnie spisane.

Deroulede woła: Rząd kłamie! Wyrażenie to jednak cofnął.

Min. Doves, tymczasowy kierownik ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że dziwną jest rzeczą, iż pani Cottu naradzała się przed przesłuchaniem godzin kilka ze szpiegiem Gollardem.

Na posiedzeniu senatu eksminister Loubet oświadczył na interpelacyę Halgana, że pani Cottu prosiła Soinouryu o spotkanie, że jednak Soinoury żądaniu temu odmówił. Leubet oświadczył dalej, że nie posiadał nigdy listy skompromitowanych.

Constans nazywa historyę z tą listą czczą bajką.

Min. Ribot: Dowiedzioną jest rzeczą, że pani Cottu starała się o rozmowę z Soinourym. Prezydent Carnot nigdy listy skompromitowanych nie posiadał. Soinoury nie popełnił czynu niehonorowego. Bronię i kryję go własną swą osobą. (Oklaski). Po przemówieniu tem uchwalono wotum ufności dla rządu 209 głosami przeciw 56.

Ribot konferował z Bourgeois, by tenże ponownie objął tekę sprawiedliwości. Bourgeois odpowie dziś.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń d. 15. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa, rozdział: subwencye i dotacye. Tytuł „subwencya na rzecz funduszów krajowych“ został przyjęty. W ciągu obrad żądał dep. Laginja takiego uregulowania stosunków istryjskiego funduszu indemnizacyjnego, aby reszta pretensyi państwa do kraju w kwocie 416.000 złr. została odpisana.

Izba przyjęła rozdział: subwencye i dotacye dla funduszów krajowych i instytutów komunikacyjnych, dalej preliminarz najwyższej Izby obrachunkowej wraz z kredytem dodatkowym i rozdział długi państwowe. Na tem zamknięto dyskusyę szczegółową nad budżetem, z wyjątkiem ustawy finansowej.

W dalszym ciągu przemawiał p. Czaykowski, który oświadczył, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem ciągłości komisyi, a tylko obawia się nadużywania tej zasady. Ciągłość komisyi nie stanowi jedynej skutecznej rady dla przyspieszenia prac. Stronnictwo mowcy pragnie przeprowadzenia reformy ustawy przemysłowej, niechaj jednak rząd użyje w tej mierze wpływu, jak to uczynił przy regulacyi waluty. Ankieta może się odbyć i bez uznania ciągłości komisyi nawet podczas sesyj sejmowych. Mowca wnosi, ażeby sprawę ciągłości komisyi odroczyć do sesyi jesiennej, a nadto proponuje rezolucyę, wzywającą rząd do szybkiego zwołania ankiety, któraby rozważyła punkty, sformułowane przez komisyę przemysłową.

P. Lueger przemawia przeciw ankiecie.

Min. Bacquehem oświadcza, że nie chce w tej mierze wpływać na Izbę, gdyby zaś Izba uchwaliła ciągłość, rząd zgodzi się z uchwałą.

P. Jaworski popiera wniosek p. Czaykowskiego. I jego stronnictwo czuje, że ustawa uchwalona przed 10 laty, nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, ale właśnie dlatego, chcąc gruntownie rozważonej reformy, głosować będzie przeciwko wnioskom komisyi przemysłowej. Ankietę uważa mowca za konieczną, a nie — jak powiada Lueger — za płaszczyk. Nasamprzód trzeba się rozpytać, a potem dopiero można uchwalić tę zasadę, jaką wyraża wniosek posła Czaykowskiego.

Izba uchwaliła 102 głosami przeciw 5 wnioski komisyi podatkowej, dotyczące uznania tej komisyi za nieustającą, celem przygotowania ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń dnia 14. marca. W komisyi dla gospodarstwa krajowego referował p. Schwegel o regulacyi rzek.

P. Chrzanowski oświadczył, że posłowie z Galicyi uznają ważność regulacyi rzek dla każdego z poszczególnych krajów, dlatego też zawsze za regulacyą głosują. Posłowie z Galicyi głosowali też swego czasu za regulacyą w Tyrolu, a to głosowali za przyznaniem większej kwoty, niż w preliminarz rząd wstawił. Głosowaliśmy także za regulacyą rzek w Czechach i na Morawii, jak niemniej za budową kanałów.

Mowca żąda w zamian, by posłowie z innych krajów nie robili takich trudności, gdy chodzi o regulacyę rzek galicyjskich.

Chrzanowski wyraża przekonanie, że wobec tego niezaprzeczonego stanu rzeczy, Izba posłów głosować będzie za regulacyą poszczególnych rzek galicyjskich.

Podobną deklaracyę imieniem posłów bukowińskich złożył Wagner.

Sprawozdawca Schwegel wniósł rezolucyę, by istniejące dziś departamenty w różnych ministerstwach, zajmujące się regulacyą rzek i robotami publicznemi, by wszystkie te biura zcentralizowano w jedno wspólne.

Chrzanowski poparł tę rezolucyę i wyraził zdanie, że należałoby utworzyć osobne ministerstwo robót publicznych, żąda jednakże równocześnie rozszerzenia zakresu działania namiestnictwa w sprawie regulacyi rzek, które to żądanie powinno być w rezolucyi uwidocznione.

P. Schwegel zgodził się na wyrażenie tego życzenia w swojem sprawozdaniu.

Wiedeń d. 15. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej przyrzekł minister Gautsch, że w ciągu jesiennej sesyi Rady państwa wniesie przedłożenie w sprawie budowy jeszcze dwóch instytutów dla fakultetu medycznego we Lwowie, tudzież w sprawie rekonstrukcyi lwowskiego budynku uniwersyteckiego.

Następnie przystąpiono do debaty nad traktatem handlowym z Serbią.

Wiedeń d. 15. marca. Obrady nad kolejami podolskiemi mają się rozpocząć w Izbie posłów już w przyszłym tygodniu.

TELEGRAMY.

Kraków d. 15. marca. Erazm Jerzmanowski przesłał na ręce posła Asnyka dziesięć tysięcy złotych reńskich dla Towarzystwa szkoły ludowej.

Budapeszt d. 15. marca. W sejmie węgierskim, w toku debaty nad budżetem wyznań, oświadczył sekretarz stanu Berzewiczy, że liberalna polityka kościelna tak dalece opanowała wszystkie umysły, iż żaden rząd nie miałby dziś już siły cofnąć tej kwestyi z porządku dziennego.

Zagrzeb 15. marca. Wczoraj ukonstytuował się tu komitet celem urządzenia uroczystych obchodów a to: w dniu 19. marca na cześć Strossmayera, jako w dzień tegoż imienin i dnia 13. czerwca na cześć Starcewica jako w dzień tegoż 70-letnich urodzin. Na tę ostatnią uroczystość przybyć ma także biskup do Zagrzebia.

Uroczystości te mają na celu wzmocnienie jedności i zgody, której niedawno z takim trudem dokonano w łonie opozycyi.

Berlin d. 15. marca. Wedle doniesienia *Postu* niemiecka para cesarska powracając z Neapolu, odwidzi papieża.

Vossische Zeitung zaś dodaje, że niemiecka para cesarska w powrocie z Rzymu wstąpi do Florencyi, gdzie odwidzi cesarzowę angielską.

Berlin d. 15. marca. *Hamburger Nachrichten* podnoszą z naciskiem, że odrzucenie rządowego przedłożenia wojskowego nie wymaga ani rozwiązania parlamentu, ani ustąpienia Capriviego.

Należy tylko niektóre punkty przedłożenia wojskowego odpowiednio zmodyfikować, a wówczas będzie mogło przyjść do skutku porozumienie.

Berlin d. 15. marca. Prezydenci obwodów położonych przy wschodnich granicach oświadczyli, że w obecnych stosunkach nie widzą w możliwości zawleczenia cholery przyczyny, dla której należałoby zabronić polskim robotnikom z Kongresówki szukać pracy w Księstwie poznańskiem, przeciwnie należy im przejście granicy ułatwić.

Rzym d. 15. marca. *Moniteur de Rome* poświęca kościelno politycznej debacie w sejmie węgierskim artykuł wstępny, w którym pisze: Jeżeli rząd węgierski nie baczy na pojednawcze usposobienie Watykanu, jest to dowodem, że nie pokoju ale wojny pragnie. Żądać od Watykanu aby wyrzekł się swoich dogmatów, znaczy żądać od niego samobójstwa.

Rzym d. 15. marca. Dzienniki donoszą, iż w Entraque zmarł na cholerę robotnik, który tam zeszłego tygodnia przybył z Francyi.

Bruksela d. 15. marca. Wczorajsza mowa Pawła Jansona przy debacie rewizyjnej nie odpowiedziała oczekiwaniom.

Bruksela d. 15. marca. Wczoraj w jednej kawiarni schwytano pewnego anarchistę. przy którym znaleziono nader kompromitujące papiery.

Londyn d. 15. marca. Influenca u Gladstonea ma przebieg bardzo lekki.

W każdym jednak razie zaszkodzi wielce bilowi o homerulu, gdyż drugie jego czytanie w Izbie niższej odłożonem być musi aż na kwiecień i w ten sposób stać się może, że nie przyjdzie pod obrady Izby wyższej w obecnej sesyi.

Belgrad d. 15. marca. *Male Novine* zapewniają, że liberalne ministerstwo rozporządza w skupczynie większością 7 do 8 głosów.

Belgrad d. 15. marca. Zastanowiony od sześciu miesięcy z powodu cholery bezpośredni ruch kolejowy między Wiedniem, Belgradem. Sofią i Konstantynopolem, został napowrót podjęty.

Sofia d. 15. marca. *Swoboda* pisze: Rosyjskie urzędowe oświadczenie dotyczące rewizyi konstytucyi bułgarskiej jest nieuprawnionem mieszaniem się państwa obcego. Bułgarja pragnie być wolną od podobnej życzliwości Rosyi i nie chce u siebie widzieć ani jednego Rosyanina.

Dział ekonomiczny.

— **Sekretaryat** wiedeńskiego towarzystwa rolniczego ogłasza, że od 7. do 11. września b. r. odbędzie się w Wiedniu wystawa bydła rogatego i trzody chlewnej. Wystawa ta jest międzynarodową i trzecią z kolei, a sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach będzie ona jeszcze liczniej obesłaną niż poprzednie. Za najlepsze okazy rozdane będą nagrody państwowe i nagrody wyznaczone przez gminę miasta Wiednia.

— **Rada nadzorcza** spółki udziałowej dla przemysłu naftowego uchwaliła wypłacić akcyonaryuszom za rok ubiegły dywidendę w wysokości 20 prc., z których połowa zostanie wypłaconą do rąk członków, a druga zatrzymaną zostaje na utworzenie funduszu na umorzenie udziałów.

— **Maleina** Namiestnictwo zakazało szczepienia koni „Maleiną“ przez niepowołane osoby. Szczepić wolno tylko weterynarzom.

— **Handel bydłem.** W powiatach bobreckim i tarnopolskim z powodu zarazy pyskowej u nierogacizny, zakazane zostały wszystkie targi i jarmarki na nierogaciznę i wyprowadzenie tejże poza obręb powiatów.

Nierogacizna z zakładu obserwacyjnego w Białej może być przewożoną przez Tyrol i Vorarlberg.

Przewóz owiec do Pary ża jest dozwolony.

— **Wiedeń** 14 marca. Dziś odbywa się subskrypcya na pozostałą po konwersyi resztę renty galicyjskiej, która — jak donoszą dzienniki — już teraz znacznie jest przekroczoną.

— **Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Reginy Allerhand & E. Erber we Lwowie, Betty Moses w Jarosławiu, Ozjasza Knella w Kołomyi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 15 marca (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolej gal Karola Ludwika 200 zł. m. k. 219·— do 222·—. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a 259 — do 262 —. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 335 — do —. Banku kredyt. galic. po 200 zł w a. — do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100·70 do 101 40, 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100 — do 100 70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100 60 do 101 30. Towarz. kredyt. gal ziemsk 4% 98.30 do 98·—, 4% los w 41½ lat 96 80 do —.—, 4½% los. w 52 l. 101·10 do 101 80, 4% los. w 56 latach 96 50 do —.—.

Listy dłużne na 100 zł Gal Zakł. kred włościan w likw. — do —. Ogólnego rolniczo-kredyt Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los w 15 latach 50.—. do —.—

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105 — do —. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96 80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% I 2 — do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —.— do —.—, 5% II. em. 101 80 do —.—. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w a. 104 50 do —.—, z roku 1883 4½%. 100·70 do 101·40, 4% 95 60 do 95.60.

Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 26 — Losy miasta Stanisławowa —. — do —.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9 60 do 9.70. Półimperyał rosyjski 9.70 do —. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31 rubel rosyjski papierowy 1.26·50 do 1.28·50 100 marek niemieckich 59·— do 59.60.

Kraków d. 14. marca.

Akcye za sztukę (oprócz kup. bież.): Banku gal. hypot. 350·—, kolei Karola Ludwika 218 50 do 220·50, kolei lwowsko-czerniow. 259 50 do 261 50.

Listy zastawne: 6 pr Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w likw 101.50 do 102.50 4½ proc galic. Banku krajowego 100 20 do 101·—, 5 proc. Tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego 100·50 — 101·50.

Losy: Miasta Krakowa 24 50 do 25·75, m. Stanisławowa —·— do —·—, Bazylika 7 80 do 8.40.

Obligacye (za 100 złr. im. wart. prócz kup. bież.): 5 prc. gal indemnizacyjne 105· - do —.—. 4 prc. gal. propinacyjne 96·75 97·50, 5 prc. komun. gal. Banku krajowego II. em. 101—101·85, 4 prc. pożyczki gal. kraj. 96—97, 4½ prc. tejże 100 25, 6 prc. tejże 10 ·50, 4½ listy likwidacyjne król. Pol. 98·50—99 50.

Waluty: Ruble papierowe za 100 127 25 do 128 25, Rubel srebrny orączkowy 1 20 do 1 28. 20-frankówka ważna 9.55 do 9.65.

Wiedeń d. 15 marca (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98·90. srebrna 98.70, austr. koronowa 96 95, złota 115·10, węg koron. 95 30, złota 115.80.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 219·50, Czerniowiecko-kolej 260·—. Północnej 295·25 Państwowej 309·25 Północno-zachod 242·50, Węg. półn.-wschod. 206·50. Południowej (Lombardy) 108 25, arc. Albrechta (za 200) 96 25. Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 172 —, Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 988 — anglo-austr. 158 50, Länderbanku 245·—, Unionbanku 257·—, bukow Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 135·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 360. galic. baku dla handlu i przemysłu za 200 —·—, chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 120·50 Ziwnostenska banka 113·—. Kredyty austr. 341 50. Kredyty węg. 403·25.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.20 Gal. propinacyjne 96.50. bukow. propin. 103.— buk indemn. 107·50, 4½ pr. gal kraj. z r. 1881 i 84 101·—; z r. 1891 96·—.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·—, Gal. Tow. kred. ziem. 98 50, 4½ pr. Banku krajowego 100·60, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr Czerw. krzyża 8·50, węg. Czerw krzyża 13·—, Bazylika 8.—, Krakowsk 24·— Stanisławowskie 35·—.

Waluty: Ruble papier. 127·0 20-markówki 19·87. 20-frankówki 9·6, sovereings 12·9, tureckie liry złoto 10·86, 100 markówki 59 30, włoskie 100 liówki 46·30.

Z rynków towarowych

Zboże i produkty rolne.

Lwów 15. marca. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7 70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15 Owies obroczny 5.20 do 5.6 . Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 1·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do .25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60, Kukurudza stara 5 0 do 5.85, nowa 4.80 do 5.1 , Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75—, biała 5.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10 000 lt. pr.t. złr. loco stacye kolei 11·—11 25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lnianką popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 14 marca.

Opierając się na tem, że w Peszcie przy cenach stałych rozwinął się znaczniejszy ruch zbożowy, sprzedający wystąpili dzisiaj z wyższymi żądaniami. Gdy jednak okazało się, że młyny mają dostateczne zapasy, że zatem na razie nie znajdują się w konieczności robienia większych zapasów, stałe początkowo usposobienie osłabło następnie i niewielkie obroty, jakie miały miejsce, odbywały się na podstawie cen zeszłotygodniowych.

Płacono pszenicę białą 8·20 do 8·60, czerwoną 8·10 do 8·50, żółtą 8·00 do 8·45 złr., żyto 6·70 do 7·00 złr.; jęczmień browarny 6·— do 6. 0, na kasze 5·50 do 5·65 złr.; owies 6·30 do 6·50 zł.; rzepak 11·50 do 12·25 złr.; koniczynę czerwoną 60 do 75, białą 55 do 70 złr.; wszystko za 100 kilogramów

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 15. marca.

Pszenica na jesień 7·61 do 7·63, na wiosnę 7.47 do 7.48, na maj-czerwiec 7.43 do 7·44. Żyto na jesień 6·67 do 6·68, na maj-czerwiec 6·51 do 6.53. Kukurudza na maj-czerwiec 5 01 do 5·02. Owies na wiosnę 5·96 do 5.97. Rzepak na styczeń-luty 13·90 do 13·00, nowy rzepak 12·40 do 12.50. Kalarepa na sierpień i luty 1000 Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —.10 do —.—.

Produkty zwierzęce.

Wiedeń 14. marca. Sprzedawano za 1 zł. 15 – 16 sztuk świeżych jaj sadzonych 41—42. Masło stosownie do jakości, masło wiejskie 1·10 – 1·40 zł. targowe 0 90 do 1·— za klg.

Smalec.

Wiedeń 14. marca. Obrót nieco słabszy, notowano za 100 kilo smalcu 60·90 do 61·—. Słonina trzyma się w cenie 54 złr.

Spirytus.

Wiedeń 15. marca (telegrafowane), notowano spirytus kontyngentowy z natychmiastową dostawą 13·50 do 13·70.

Nafta.

Wiedeń 15. marca (*telegrafowane*).

Urzędowy kurs brzmi: Olej rzepakowy *prompt ab Wien* 32·50—33·00, olej lniany angielski *prompt an Wien* 33.50 do 34·00. Nafta typu floridorfskiego z natychmiastową dostawą 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18 50 do 18·75, marki kraj. Wagenmann Standard White 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, Pardubicka *White Rose* 18·50 do 18·75, detto *Standard White* 17·50 do 17·75 bogumińska *White Stan.* 18·75 do 19·00, detto *Standard White* 17·75 do 18·00, galicyjska *Standard White* marki Skrzyńskiego 17·50 do 17·75. cesarska tejże marki 20·50 do 20 75 galicyjska *Standard White* marki Gartenberg et Schreir 17·50 do 17 75; kaukazka fiumaner 18·50 do 18·75. taż amerykańska 19·50 do 20·—, kaukazka z Tryestu *transito* 4·80 do 5·00 kaukazka z natychmiastową dostawą z Wiednia 20·00 do 18·00, amerykańska tryestińska *Drei Kronen* ab Wien 18·50 do 18.75, ostrowska *Apolio* 18·50 do 18.75, taż *Standt White* 17.50 do 17.75 salonowa marki Fibich-Stawiarski *prompt* 18·50 do 18·75.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 762 mm.

Prognoza na dobę dnia 16. marca rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni co do siły mierny (3), średnia temperatura doby pozostanie około +8°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80%. Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogoda.

Jutro, dnia 16. marca. Św. Lubina, Św. Harasima.

Nadesłane.

Dr. A. SZULISŁAWSKI
764 **OKULISTA**
b. asystent kliniki ocznej Radcy Dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studyach w klinikach prof. Fuchsa w Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie,
ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 7
naprzeciw kościoła archikatedralnego
od 12 –1 przedp. i od 3—4 popoł.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specyalnych studyów na klinikach profesorów Fournier i Besnier **w Paryżu**, Lassara **w Berlinie** i Kaposiego **w Wiedniu.** — mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10 (dom przechodni z ulicy
648 Wałowej l. 9).
Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziele prof. Langa we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro.
Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Z kasyna wojskowego.

Z powodu nieprzewidzianych przeszkód, zapowiedziana zabawa na dzień 19. b. m. wcale się nie odbędzie, — zaś zebranie towarzyskie zamiast 24 b. m. odłożone na 25. b. m.

Zakład fotograficzny
artysty malarza
L. KOEHLERA
we Lwowie pl. Maryacki (wejście od ul Krętej).
Zdjęcia i powiększenia.

Przypominamy, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie, są pp. Mikolasch, Rucker i Wewiórski.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 maja 1892

(Czas lwowski).

Odchodzą

	Kurzowy		Osobowy			Mięszany
Krakowa	3·00	10·40	5·26	11·01	7·50	
Powóz. z Podz.	3·40		10·02	10·32	—	
(z gł. dworca	2·5		9·11	9·2		
Czerniowiec	6·30		9·55	3·—	10·55	—
Stryja			6·—	10·21	7·21	—
Bełzca			6·—			—
Sokala			—		—	7·2
Zimnej Wody			—		—	

Przychodzą

Krakowa	—	—	9·0	6·0	9·12	—
Podw. z Podz.	—	2·1	9·1	6·2	—	—
(na gł. dw.)	—	2·5	9·40	7·2	—	—
Czerniowiec	10·2	—	7·55	1·42	7·00	—
Stryja	—	—	1·41	9·16	2·55	—
Bełzca	—	—	1·25	—	—	—
Sokala	—	—	—	—	—	5·5

Cyfry tłuste, przed których minuty podkreślone są czarną linią, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 1.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

ZALPAKI tuzin łyżek złr. 6·70, łyżeczek złr. 3·20, z chińskiego srebra tuzin łyżek złr. 14·—, łyżeczek złr. 7·—, poleca pod gwarancyą za białość Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

„MARJÓWKA" Zakład wodoleczniczy obok Lwowa. Emil Bertemilian Brajer, właściciel. Dr. Wiktor Legeżyński, lekarz kierujący. Wszelkich informacyj udziela Zarząd tegoż zakładu. 482

POTRZEBNA zaraz osoba niezbyt młoda, do zastępstwa w gospodarstwie domowem i dozorowaniu dzieci. Język francuski pożądany. Wiadomość: ulica Kurkowa l. 6 (za strzelnicą) u właścicieli, od godziny 2—4. 506

STANISŁAW HORSZOWSKI Lwów Ossolińskich 12. Fortepiany, pianina, harmonium, instumenta samogrające. Na raty. Ilustrowane cenniki gratis. 507

POSZUKUJE SUBJEKTA handel płócien, bielizny, koronek, galanteryi i robót kobiecych Marjana Zygmuntowicza z dniem 1. maja dla Kołomyi. Ubiegający się o tą posadę zechcą przesłać odpisy świadectw pod adresem: Marjan Zygmuntowicz Radowce (Bukowina). 499

PANÓW oficyalistów wszelkiej kategoryi z najlepszemi rekomendacyami, oraz wszelką doborową służbę, poleca Biuro Antoniny Wereszczyńskiej, Lwów, Wałowa 12. 505

POTRZEBNY zaraz pisarz. Jabłonów, poczta Suchostaw. 504

KUKURUDZA NASIENNA. Nasienie kukurudzy, bardzo plenne i zastępujący w zupełności koński ząb, nabyć można w dworze w Kotowie poczta Brzeżany, lub loco stacya kolei Halicz, po 10 złr. za 100 kilogr. 503

ADMINISTRATOR DÓBR 34 lat liczący, pozostawał dłuższe lata w większych majątkach w zachodniej i wschodniej Galicyi, obznajomiony z wszystkiemi gałęziami rolnictwa, rozumiejący się dobrze na gorzelnictwie, opasie bydła, rachunkowości. Poszukuje posady od lipca lub w 3 miesiące od umowy. Adres: „Administrator", post. rest. Tarnów. 502

ZNAJDA NATYCHMIAST umieszczenie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika 5 I. piętro: Bona Polka z językiem niemieckim do nauki. Bona Polka z egzaminem froeblowskim. Francuzka Bona, która prócz nauki zajęła się cokolwiek szyciem. Kilku pisarzy ekonomicznych z ładnem pismem. — Bufet może polecić zdolnych i wypróbowanych rządców, ekonomów kawalerów, również i na ordynaryę. 501

Wysoką prowizyę
ewentualnie stałą płacę dajemy agentom odsprzedaży prawnie dozwolonych losów na rozpłatę ratami. Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft Adler & Co. Budapest. 6137

Każdy kaszel
jak niemniej wszelkie choroby przewodu oddechowego, gardła, płuc i piersi, tudzież **trudny oddech, duszność, astma, zaflegmienie, kaszel kurczowy, drażnienie krtani i początki suchot** ustępują niezawodnie i najszybciej przez użycie od tylu lat znanego środka: **Herbaty Św. Jerzego** w pakietach po 50 ct. i **Św. Jerzego proszku przeciwkatarralnego** pudełko 50 ct. wraz z dokładnym sposobem używania. **Skutek widoczny już po kilku dniach.** Mniej jak 2 pakiety nie posyłamy. Przy wysyłce poczta 20 ct. za opakowanie i list frachtowy. Zamówienia adresować wprost do: St. Georgs Apotheke Wien, V/2, Winnergasse 34.

Skład we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza. 4173

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp: Mikolasza, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 4 63

Maszynki uniwersalne do tarcia zł. 1·70. **Maszynki** do siekania mięsa z nożami do wyjmowania od zł. 4·50 amerykańskie od złr. 5·—. **Maszynki** do trzymania szynek po złr. 3·50 i 4·—. **Wagi** stojące zegarowe od złr. 2·80. **Tortownice** z blachy stalowej cynowane. **Kociołki** mosiężne do bicia piany. **Sita** włosiane do fasowania poczwarne po złr. 1, 1·40, na 40 cm. średnicy złr. 1·60, z drutu mosiężnego od 70 ct. do złr. 1·—. **Klatki** gustowne, lakierowane i cynowane od złr. 1·50. **Naczynie emaliowane** tylko w najlepszym gatunku.

Poleca **ANTONI HALSKI** handel towarów żelaznych, Lwów, plac Maryacki 9.

Kartofle
Magnum bonum

poleca na zbliżającą się wiosnę, po przeprowadzeniu kilkuletnich prób w uprawie jako doskonałe i nader zbawcze do jedzenia, jakoteż na karmę dla bydła i na wyrób spirytusu

Skarb: Poznanka Hetmańska.

Cena za 100 kilo wraz z workiem loco stacya Borki Wielkie złr. 2·20. Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr w Poznance Hetmańskiej p. Grzymałów, za opłatą gotówką lub za zaliczką kolejową. Niżej 700 klg. nie sprzedaje się. 4380

Poszukuje dla tutejszego domu spedycyjnego
buchaltera
nieżonatego, wolnego od wojska, jednoczesnego obeznanego z korespondencyą przeważnie niemiecką, a również polską. Oferty do **Markusa Gradstein** w Szczakowie. 4394

Agenci podróżujący
którzy mają stosunki w kołach obywatelskich, a radziliby przyjąć zastępstwo **pewnego pokupnego przedmiotu** (próbki drobne) zechcą porozumieć się, podając swoje referencye pod adresem:

G. L. 3433 Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wiedeń I

Z własnej fabryki
ŚWIECE kościelne
woskowe i stearynowe.

PASCHAŁY

białe i malowane po 2, 2½, 3, 4 i 5 kilo jakoteż 4331

KWIATY DO ŚWIEC
para od ct.

BUKIETY WAZONOWE
na ołtarz
para od złr. 3·— do złr. 7·—

poleca najtaniej handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek 45.

OGŁOSZENIA
do dzienników wiedeńskich i wszystkich innych załatwia najtaniej

RUDOLF MOSSE
BIURO OGŁOSZEŃ

Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

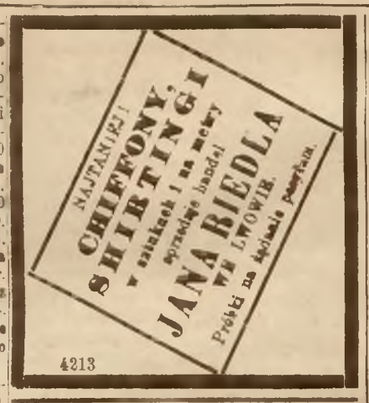

Pierwsze, najlepsze i najtańsze źródło do nabycia
miodu i wosku.
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież **MIÓD** suszony w skrzyneczkach od 1 kl. po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lublana (Laibach). 3549

Dla pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do pożywienia pszczół (Fütterhonig und Glatthonig) w faskach po 60 kilo i skrzynkach po 40 i 20 kilo najtaniej.

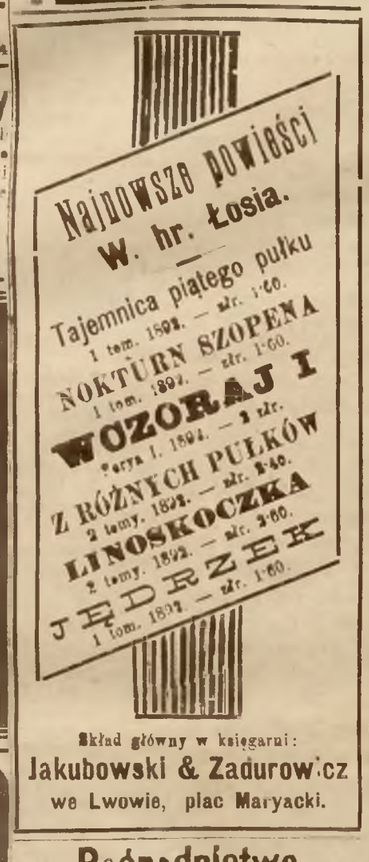

Skład główny w księgarni:
Jakubowski & Zadurowicz
we Lwowie, plac Maryacki.

Pośrednictwo
w kupnie i sprzedaży
i dla wszelkiego rodzaju transakcyi
z Paryżem i z Francyą.
Ekspedycya zamówień.
Ułatwienia zwiedzającym Paryż.
Adres: 3647
J. W. Solinger
81, Avenue de Lamotte-Piquet, Paris.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

Królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, cesarsko, król. austryacki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny wielu dworów europejskich

Wynand Fockink
Rok założenia 1679.

FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW

SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 4148

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3668
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31 Stycznia 1890.

Prezydenta nie posiada. **Dyrekcya.**

W. H. UHLAND
inżynier specyalista dla fabryk krochmalu, Lipsk — Gohlis,
Budowa nowych i przerabianie istniejących już
Fabryk krochmalu
do przerabiania wszelkich dających się przerobić na krochmal materyałów, jakoto: ziemniaków, pszenicy, żyta, kukurudzy, ryżu i t. p. **fabryki cukru krochmalnego, syropu, dextryny i sago** podług własnego, jedynie racyonalnego i doświadczonego systemu.

Poręczenie najkorzystniejszego wyzysku materyałów, przy równoczesnem zapewnieniu pierwszorzędnej jakości wyrobu.

Urządzenie proste, prowadzenie niezwykle tanie. Własne stacye doświadczalne. Dwudziestopięcio-letnia praktyka. Wiele wybudowanych lub poprawionych fabryk w kraju i za granicą, zawsze z najlepszym skutkiem i wydatnością. Prospekty gratis. Bliższych wiadomości udziela 4192

EMIL FISCHL, Wiedeń IV., Weinstrasse 19. 3.

Apteka J. Purgleitnera w Gracu.
Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 85 ct., przeciw kaszlom, chrypce, cierpieniom piersi i gardła. Od 40 lat doświadczony.

Syrop wapna, z podfosforanu wapna. Środek łagodzący dla chorych na płuca i piersi, nadto wzmacnia kości u małych dzieci. Flaszka 1 złr.

Dr. Wuchta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 złr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmem

Englhofera esencja na muszkuły i nerwy, flaszka 1 zł. Wcieranie z aromat roślin.

Wszystkich powyższych przetworów dostanie w mojej aptece. Zamawiać można za zaliczką. 4326

Skład w Wiedniu: J. Weis, Mohren-Apotheke, I., Tuchlauben 27.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA
we Lwowie.

4265

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

Prawdziwy **tylko wtedy**, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.

Dotąd nieprzewyższony.
W. MAAGERA
prawdziwy, oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY
3947 przez
Wilhelma Maager'a, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. — **Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wiedeń, III/3., Heumarkt Nr. 3,** tudzież do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej.

We Lwowie: u pp. P. Mikolasza, Z. Ruckera, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, Karola Bałłabana, kupców. — Główny skład dla Austryi: **W. Maager, III./3., Heumarkt 3.**

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie: **Liebiga** Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu pożywnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, niezliczone nadto wyczerpujące wygody, lecz także wielkie zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest tak niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla ważnych i chorych osób.

Liebig's Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, gdy na każdem naczyniu obok wyrażonego podpisu: *J. v. Liebig* w niebieskiej barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier: **Karol Berck, c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I., Wollzeile 9.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptecznych, także we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Ceny zniżone o 15%.
TOWARZYSTWO POWROZNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje 3787

wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wósków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako te: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na komary od much i śmiecia itd. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe:
we Lwowie Centralny Bazar krajowy; *w Przemyślu* Bazar im. Zyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; *w Zaleszczykach* Towarzystwo produkcyjne i handlowe; *w Dębicy* Towarzystwo handlowe.

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcya:
Marceli Swiechowski. *Ks. Leon Pastor.*

10 medali zasług 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cierpienia zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Bolmów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 3.

Pracownia
SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI BUMEL
we Lwowie
przy ulicy Skarbkowskiej liczba 35 (parter)
wykonuje
wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące
podług wzorów paryzkich.

Istniejąca od 34 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680

wszelkie towary optyczne i fizykalne
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszo sędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, stereoskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.

Również przyjmuje urządzenia **dzwonków elektrycznych** pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancyą.

Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.

W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie
są do nabycia druki;

Wyjaw przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebani
i
Wykaz pobożnych fundacyj
po cenie 50 ct. za libre.

Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

Wyborne nieklejone
TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).